

Kapitał Dolnego Śląska

październik 2014

ISSN 2353-9364

Gospodarka | Samorządy | Nauka - Innowacje



Marek Girek

prezes zarządu Data Techno Park Sp. z o.o.

Medyczne Centrum Przetwarzania Danych służy wdrożeniu systemów informatycznych w placówkach medycznych. Stosuje zarazem najbardziej restrykcyjne systemy zabezpieczenia przechowywanych danych w Europie, chroniąc je przed dostępem osób niepowołanych.

DOLNY ŚLĄSK - NASZ REGION, NASZA MAŁA OJCZYZNA

Czy wiesz, że... jesteś Dolnoślązakiem.

Święto Województwa Dolnośląskiego ustanowiono w 2010 roku i przypada ono w dniu 16 października.



Od 2004 roku nadajemy tytuł Honorowego Obywatela Dolnego Śląska „CIVI HONORARIO”, statuetki wręczamy osobom, które swoją postawą i pracą, w szczególności na polu gospodarczym, społecznym i kulturalnym wniosły wkład do rozwoju i podnoszenia konkurencyjności Dolnego Śląska, promocji regionu w Polsce i za granicą oraz przyczyniły się do kształtowania naszej tożsamości regionalnej.

Województwo Dolnośląskie powstało 1 stycznia 1999 roku z 4 województw: jeleniogórskiego, legnickiego, wałbrzyskiego i wrocławskiego.

197 – tyle jest boisk, które na Dolnym Śląsku powstały w ramach projektu „Moje Boisko Orlik 2012”.

Święta Jadwiga jest patronką Dolnego Śląska i naszego święta, jej największe sanktuarium jest w Trzebnicy.

Obchody Święta Województwa co roku odbywają się w innym miejscu:

- 2010 – Oleśnica
- 2011 – Zamek Książ
- 2012 – Legnica
- 2013 – Polanica Zdrój
- 2014 – Wrocław.

Województwo Dolnośląskie ma herb i flagę nawiązujące do historii i tradycji Piastów Śląskich.

18.X.2014 r. – Zapraszamy na obchody Święta Województwa Dolnośląskiego i Jarmark Jadwiżański na wrocławski Rynek.

1 601 m ma najdłuższy tunel kolejowy na Dolnym Śląsku i w Polsce, znajduje się pod Małym Wołowcem.

6 198 km – taka jest łączna długość dolnośląskich rzek.

294 to łączna ilość naszych zamków i pałaców, co czwarty polski zamek i pałac znajduje się właśnie na Dolnym Śląsku.

850 m w obwodzie ma rondo w Głogowie – największe w Polsce i jedno z największych w Europie.

591 m n. p. m. – to wysokość najwyższej położonego rynku i ratusza w Polsce, które zlokalizowane są u nas, w Boguszowie-Gorcach.

91 tyle jest miast w naszym regionie, województwo zawiera 29 powiatów i 169 gmin.



Święto
Województwa
Dolnośląskiego

Szanowni Państwo, Drodzy Dolnoślązacy,

takim mianem określać się możemy zaledwie od 15 lat, bo przecież województwo w obecnym kształcie istnieje od 1 stycznia 1999 roku, kiedy to w kraju zaczęła obowiązywać reforma administracyjna, z 49 województw powstało 16. Nastąpiły nowe porządki, procedury, wszystkiego należało się nauczyć od nowa, wdrożyć, zastosować... I zacząć budować tożsamość regionalną.

Tożsamość regionalna jest jedną z wielu tożsamości, które posiada każdy z nas. Utożsamiać możemy się z narodem, krajem, grupą etnograficzną, czy wspólnotą religijną. Każdy z nas ma także swoją identyfikację osobistą, prywatną, indywidualną. W takiej sytuacji tożsamość regionalna, czyli przywiązanie i identyfikowanie się z najbliższym otoczeniem i jego mieszkańcami jest jedną z wielu możliwych identyfikacji. Ważnym spoiwem regionu jest obecna w nas potrzeba kultywowania własnej tożsamości, regionalnego samookreślenia się, podtrzymywania więzi integrujących społeczność dzięki instytucjom i inicjatywom oddolnym.

Dolnoślązacy, potomkowie tych, którzy przyjechali tu z różnych stron Rzeczypospolitej, by tworzyć dalszy ciąg historii dolnośląskiej krainy, doskonale zdają sobie sprawę, jak wiele pracy musimy wykonać, by świadomość przynależności regionalnej zagościła w naszych sercach i umysłach. Samorząd Województwa Dolnośląskiego przez 15 lat swojego istnienia, różnymi działaniami stara się tworzyć poczucie wspólnoty mieszkańców regionu.

W 2004 r. Sejmik Województwa ustanowił tytuł Honorowego Obywatela Dolnego Śląska „CIVI HONORARIO”, a w 2008 - Dolnośląską Nagrodę Kulturalną SILESIA. Od 2009 r. mamy nowy herb i flagę, od 2010 r. w dniu 16 października obchodzimy Święto Województwa ze Świętą Jadwigą Śląską naszą patronką, od 2011 r. posiadamy insygnia Województwa – łańcuch i laskę Przewodniczącego Sejmiku oraz łańcuch Marszałka Województwa, a od 2012 r. wręczamy „Odznaki Honorowe Zasłużony dla Województwa Dolnośląskiego”. Jest oczywiście o wiele więcej nagród i wyróżnień przyznawanych przez Samorząd Województwa, wszystkie po to, by mieszkańcy naszego regionu poczuli, iż stanowią wspólnotę Dolnoślązaków, a nasza Mała Regionalna Ojczyzna to Dolny Śląsk.

Szanowni Państwo,

nasz Dolny Śląsk to wspólne dobro, efekt pracy wielu pokoleń, różnych narodowości i kultur. Właśnie dlatego jesteśmy tak wyjątkowi, gościnni i tolerancyjni, otwarci, pomysłowi i kreatywni. Potrafiliśmy i potrafimy korzystać i chwalić się dziedzictwem i dorobkiem naszych przodków i poprzedników, ale mamy już własny wkład pracy w rozwój naszej krainy. Dziś z dumą możemy powiedzieć, że dzięki naszym staraniom nastąpił dynamiczny rozwój ekonomiczny i społeczny regionu. Jesteśmy drugim co do zamożności województwem w kraju, inwestujemy w siebie i w otoczenie. Nasz Dolny Śląsk nieustannie pięknieje, co napełnia nas Dolnoślązaków niewątpliwą satysfakcją i dumą.

Szanowni Państwo,
z okazji V Święta Województwa Dolnośląskiego, pod patronatem Świętej Jadwigi Śląskiej, życzę wszystkim wszelkiej pomyślności.

W imieniu Radnych Województwa oraz własnym
Barbara Zdrojewska Przewodnicząca Sejmiku
Województwa Dolnośląskiego



ŚWIĘTO WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO

18 PAŹDZIERNIKA 2014, GODZ. 10.00 – 20.00

W TYM ROKU WE WROCŁAWIU

ZAPRASZAMY NA:

JARMARK JADWIŻAŃSKI – 70 domków wystawienniczych:

- ze stoiskami produktów regionalnych Dolnego Śląska
- z atrakcjami turystycznymi regionu
- z prezentacjami dolnośląskich instytucji kultury

Atrakcje towarzyszące Jarmarkowi:

- GLINOLUDY Z BOLESŁAWCA – parada i pokazy
- WYSTAWA O SAMORZĄDZIE WOJEWÓDZTWA
- FOTOBUDKA – Dolnośląska pocztówka z Twoją twarzą

SCENA W RYNKU:

- Występy dolnośląskich zespołów regionalnych
- Konkursy wiedzy o Dolnym Śląsku - narody dla publiczności
- Prezentacja Dolnośląskich Olimpijczyków
- Wielkie gotowanie na Rynku „Smaki Dolnego Śląska”
- Pokazy dolnośląskich grup sportowych

GWIAZDĄ WIECZORU będzie zespół „HURT”

Jednocześnie zapraszamy wszystkich chętnych na godz. 10.00 do udziału we Mszy Świętej w Bazylice Mniejszej p.w. św. Elżbiety we Wrocławiu, którą odprawi w intencji pomyślności Dolnego Śląska i jego mieszkańców Metropolita Wrocławski, Ksiądz Arcybiskup Józef Kupny.

ANR sprzedaje i doradza

Z Iwoną Dyszkiewicz, dyrektorką Agencji Nieruchomości Rolnych Oddział Terenowy we Wrocławiu o atrakcyjności terenów inwestycyjnych i obiektów zabytkowych, znajdujących się w ofercie Agencji rozmawia Małgorzata Pawlaczek.

Co decyduje o zainteresowaniu ofertą inwestycyjną ANR?

Tereny inwestycyjne, które mamy w ofercie są pod wieloma względami konkurencyjne w stosunku do innych na rynku. Naszą rolą jest tak je zaprezentować, „sprzedać” informację o nich, by inwestor chciał je kupić właśnie od nas. Nie jest to łatwe, bo ciekawych nieruchomości z punktu widzenia inwestorów, jest na rynku bardzo dużo. Pomimo atrakcyjności naszej oferty, proces sprzedaży, ze względu na ustawowe uwarunkowania, nie jest prosty. Bywa, że to zniechęca potencjalnego kupca, bo zakup przeciąga się w czasie. Ale my nie jesteśmy prywatnym posiadaczem, lecz reprezentujemy Skarb Państwa, w grę wchodzi publiczne pieniądze i stąd tego rodzaju obostrzenia.

Mimo to inwestorzy interesują się ofertą ANR. Jacy klienci do państwa trafiają?

Najczęściej zapytaniem zwracają się do nas inwestorzy, którzy mają sprecyzowane plany działania i szukają odpowiedniej lokalizacji pod swoją działalność. Są to zarówno funkcjonujące od wielu lat przedsiębiorstwa o ugruntowanej pozycji, jak i inwestorzy, którzy dopiero wchodzi na rynek.

Spełnienia jakich warunków najczęściej oczekują inwestorzy od nieruchomości, na której zamierzają ulokować inwestycję?

W oczekiwaniach inwestorów dominuje dogodne skomunikowanie z terenem inwestycyjnym. Ale to jedyny wspólny mianownik, bo poza tym wymagania naszych potencjalnych klientów są najróżniejsze, często rozbieżne. Niekiedy istotne jest uzbrojenie, infrastruktura, bliskość zabudowań i lokalizacja w pobliżu innych inwestycji, a innym razem są to kwestie zupełnie nieistotne, co więcej inwestor szuka gruntów bez żadnego sąsiedztwa. Staramy się dopasować ofertę do wymogów konkretnego inwestora. Niekiedy wskazujemy, że teren, który z pozoru nie odpowiada jego oczekiwaniom, może w gruncie rzeczy okazać się

atrakcyjny. Znamy bardzo dobrze te nieruchomości, więc potrafimy podpowiedzieć, które z nich pójść w parze z planowanym przez inwestora przeznaczeniem. Nie można także zapominać o tym, że lokalizacja pierwszej inwestycji na jakimś terenie przyciąga następne.

Prowadzą państwo inwestora za rękę? Przychodzi, określa swoje biznesowe cele, a państwo w swojej ofercie szukacie dla niego terenu inwestycyjnego lub zabytkowego obiektu?

Poruszyła pani ważną kwestię. Oferta ANR podzielona jest na tereny inwestycyjne, na których można lokować centra logistyczne, hurtownie, przemysł itd. Inną grupę stanowią inwestorzy, którzy poszukują interesujących obiektów zabytkowych, bo mają wizję utworzenia w nich hotelu, SPA, centrum rekreacyjnego czy konferencyjnego. A to wymaga odpowiedniego planu zagospodarowania, który nie zawsze w gminie jest i trzeba wówczas lobbować, by powstał. Można więc powiedzieć, że w miarę potrzeby faktycznie „prowadzimy naszych klientów za rękę”.

Wielu inwestorów uważa, że kupno obiektu zabytkowego i lokowanie w nim działalności jest problematyczne. Zgadza się pani z tą opinią?

Tak może się wydawać, ponieważ tego rodzaju nieruchomości najczęściej sprzedawane są z dużymi arealami zieleni parkowej, a zarówno sam obiekt, jak i otoczenie przyrodnicze wpisane są do rejestru zabytków i znajdują się pod opieką konserwatora. Wszystkie zmiany, przebudowy, modernizacje, plany postawienia w pobliżu nowych budynków trzeba z nim uzgadniać. Staramy się jednak wskazać potencjalnemu inwestorowi, zainteresowanemu zabytkową nieruchomością, że to wszystko jest wartością dodaną. Konserwator, wbrew pozorom, stoi po tej samej stronie barykady. Tak samo jak inwestor i ANR jest zainteresowany tym, żeby ocalić zabytek, a tego bez pieniędzy wyłożonych przez in-



westora nie da się zrealizować. Co więcej taki obiekt, zmodernizowany w porozumieniu z konserwatorem zyskuje niepowtarzalny klimat, w którym odległa historia w naturalny sposób przeplata się z nowoczesnością. Tej unikalnej atmosfery zabytkowych wnętrz i zabudowy nie odtworzy nawet najbardziej utalentowany architekt, który zaprojektuje całość od nowa.

To niejedyny argument, który przekonuje do nabycia takiej nieruchomości?

Bardziej namacalny to aż 50 proc. zniżki na zakup nieruchomości wpisanej do rejestru zabytków, pod warunkiem przeznaczenia kwoty upustu na renowację zabytku. Na ten cel można oczywiście również pozyskać dofinansowanie z programów unijnych i funduszy z krajowych źródeł, przeznaczonych właśnie na odbudowę obiektów zabytkowych. Lokalizacją takiej inwestycji zainteresowana jest na ogół gmina, na terenie której stoi zabytek, więc też wychodzi z ofertą udogodnień dla inwestora. Podobnie jak każda inna inwestycja również ta staje się szansą na rozwój regionu. Powstają nowe miejsca pracy, lokalne przedsiębiorstwa wchodzą we współpracę z inwestorem, którego trzeba obsłużyć pod kątem choćby dostaw określonych produktów i usług, do kasy gminy odprowadzane są podatki z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej, od nieruchomości a także PIT. Rozwija się turystyka. Powstaje infrastruktura komuni-

kacyjna, buduje się nowe drogi. Listę korzyści można by długo wymieniać.

ANR poszukuje także inwestorów poza granicami kraju?

Tak, nieruchomości przeznaczone w dokumentach planistycznych na cele inwestycyjne obywateli państw EOG mogą już teraz nabyć bez zezwolenia MSWiA. Jednak pamiętajmy, że na zakup gruntów rolnych czy zabytkowych folwarków, w skład których również wchodzi nieruchomości rolne, takie zezwolenie jest wymagane.

Analicyści uważają, że rynek inwestycyjny, po okresie zastoju, znów odżył. Zauważa pani również zwiększone zainteresowanie ofertą ANR?

Jest wzrost zainteresowania, ale jak wspominałam obowiązują nas procedury, które niekiedy zniechęcają inwestorów. Są one jednak bardzo ważne, bo gwarantują transparentność, a tu chodzi przecież o publiczne pieniądze. Inwestorzy są najczęściej zainteresowani jak najszybszym sfinalizowaniem kupna nieruchomości, w ciągu dwóch, trzech miesięcy, a nasze postępowania przetargowe trwają najmniej cztery miesiące, a najczęściej przeciągają się do pół roku. Dokładamy zatem starań, by tego inwestora zatrzymać. Czy nam się to mimo wszystko udaje? Zaryzykuję twierdzenie, że jesteśmy bardzo skuteczni. Tylko w tym roku odprowadziliśmy do budżetu państwa aż 236 mln zł, przekraczając roczny plan naszych wpłat. □

Dolnośląskie Certyfikaty Gospodarcze XXIV edycji wręczone!

We wtorek, 16 września najlepsze firmy z regionu odebrały Dolnośląskie Certyfikaty Gospodarcze. XXIV gala przyznania nagród odbyła się we wrocławskim Ratuszu.

Dolnośląskie Certyfikaty Gospodarcze przyznawane są firmom z regionu i ich produktom. Aby otrzymać wyróżnienie, przedsiębiorstwa powinny wykazywać się innowacyjnością, solidnością i znacząco wpływać na rozwój Dolnego Śląska, tworzyć miejsca pracy, a także znakomite do tego warunki.

O przyznaniu certyfikatów decyduje kapituła z Marszałkiem Województwa Dolnośląskiego na czele, który również wręcza laureatom wyróżnienia.

– Nagrodzone firmy dołączają do gospodarczej ekstraklasy i stają się wizytówką Dolnego Śląska – mówi Janisław Muszyński, Przewodniczący Rady Inicjatorów DCG. – Certyfikat zwiększa wia-

rygodność w oczach partnerów i klientów oraz jest gwarancją spełniania przez niego najwyższych standardów.

W tym roku impreza była wyjątkowa. Otworzył ją występ jazzowego zespołu Saxarte Quartet z gościnnym udziałem Piotra Damasiewicza – laureata Fryderyka 2013 za Debiut Roku w kategorii muzyka jazzowa.

Gościem specjalnym Gali był Ryszard Petru, przewodniczący Rady Towarzystwa Ekonomistów Polskich.

Laureatami XXIV edycji zostali:

Certyfikat po raz pierwszy

- Jaskot Sp. jawna T. Jaskot, G. Jaskot
- MetalERG Sp. z o.o. Sp. K.
- Europejskie Centrum Odszkodowań S.A.
- Hicron Sp. z o.o.
- 3M Wrocław Sp. z o.o.
- Dolnośląski Szpital Specjalistyczny im. T. Marciniaka – Centrum Medycyny Ratunkowej

Certyfikat po raz drugi

- WEH Inwestycje S.A.
- AMET S.C. Jan Kawiak, Wiktor

- Kuźnierz
- TRAPEZE Poland Sp. z o.o.
- Hörmann Legnica Sp. z o.o.
- Dolnośląskie Przedsiębiorstwo Napraw Infrastruktury Komunikacyjnej DOLKOM Sp. z o.o.

Certyfikat po raz trzeci i złota statuetka

- EKO-MIX Company
- Zakład Gospodarowania Odpadami Sp. z o.o.
- Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Wołowie Sp. z o.o.
- Piekarnia Familijna Spółka Jawna Elżbieta Kowalczyk Witold Kowalczyk

- Frankonia Poland
- Sitech Sp. z o.o.
- Volkswagen Motor Polska Sp. z o.o.

Certyfikat po raz czwarty

- Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego DACH BUD Sp. z o.o.

Certyfikat po raz piąty i diamentowa statuetka

- Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej Sp. z o.o.
- Instytut Automatyki Systemów Energetycznych Sp. z o.o.
- Legnickie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Spółka Akcyjna



PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA OGÓLNEGO

DACH BUD®

Spółka z o.o.

ul. Komandorska 53H
53-342 Wrocław
tel. 071 367 58 00
www.dachbud.com.pl

Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego DACH BUD funkcjonuje na wrocławskim rynku nieruchomości nieprzerwanie od blisko 30 lat pod przewodnictwem Jana Chorostkowskiego - właściciela firmy, długoletniego praktyka budowlanego, autora wielu publikacji z dziedziny budownictwa, dziś Prezesa Zarządu. Jan Chorostkowski wykreował PBO DACH BUD, niewielką firmę remontowo-budowlaną, na jedną z największych i najbardziej rozpoznawalnych firm deweloperskich na Dolnym Śląsku.

Bilans blisko 30-letniej działalności firmy to ok. 520.000 m2 wybudowanych mieszkań i lokali użytkowych. Głównymi atutami firmy są: dobra marka produktu, długoletnie doświadczenie w branży, stosowanie tradycyjnych technologii i wysokiej jakości materiałów, a także funkcjonalność i praktyczność, która charakteryzuje produkty oferowane do sprzedaży. PBO DACH BUD Sp. z o.o. jest rdzennym wrocławskim deweloperem, który stale otrzymuje liczne nagrody i wyróżnienia, takie jak: NAJBARDZIEJ ZNANY DEWELOPER NA DOLNYM ŚLĄSKU, GAZELE BIZNESU, SOLIDNA FIRMA, ORŁY POLSKIEGO BUDOWNICTWA w kat. USŁUGI DEWELOPERSKIE, CERTYFIKAT DEWELOPERA, DOLNO-

ŚLĄSKI CERTYFIKAT GOSPODARCZY, tytuł: DIAMENT FORBESA, tytuł: PRACODAWCA ROKU, godło POLISH PRODUKT – FIRMA ROKU, odznaczenie CERTYFIKATEM WIARYGODNOŚCI BIZNESOWEJ.

Wszystko to świadczy o wiarygodności, a przede wszystkim o uczciwości firmy, co potwierdzają rzesze zadowolonych klientów. Mimo naszych sukcesów odnoszonych od wielu lat w zmieniających się warunkach polityczno-gospodarczych Spółka niezmiennie dokłada wszelkich starań, aby nie zawieść zaufania swoich klientów. Nasze realizacje mówią o nas: ogrom doświadczenia i profesjonalizmu oraz otwartość na potrzeby klienta.

...widząc dotychczasowe sukcesy naszej firmy uważam, że rzetelność i uczciwość się opłaca."

Jan Chorostkowski
Prezes Zarządu
Przedsiębiorstwa
Budownictwa Ogólnego
DACH BUD Sp. z o.o.



Budynki mieszkalno-usługowe przy ul. Przyjaźni 101-105a we Wrocławiu



"OSIEDLE GRAWERSKIE" we Wrocławiu – osiedle domów jednorodzinnych w zabudowie wolnostojącej i bliźniaczej



Wielorodzinne budynki mieszkalne przy ul. Kminkowej we Wrocławiu

Ważne ogniwo branży energetycznej

Z Edwardem Ziają, prezesem zarządu Instytutu Automatyki Systemów Energetycznych Sp. z o.o. o działalności i wyróżnieniach oraz nagrodach dla przedsiębiorstwa rozmawia Małgorzata Pawlaczek.

Jakie znaczenie dla IASE mają wyróżnienia takie jak Dolnośląski Certyfikat Gospodarczy? Czy nagrody są dla klientów, nie tylko dolnośląskich, potwierdzeniem wiarygodności firmy, gwarancją wysokiej jakości oferowanych usług? Ułatwiają pozyskiwanie klientów?

Wyróżniony Diamentową Statuetką, Instytut potwierdza swoją przynależność do grona dolnośląskich firm, które poprzez swoją działalność wnoszą istotny wkład w rozwój regionu, stanowią wizytówkę jakości, innowacyjności, nowoczesności i solidności pracy oraz tworzą wartościowy rynek pracy. Jednocześnie jest to forma referencji dla klientów. Warto wspomnieć, że statuetkę DCG IASE otrzymał sześć razy (pięciokrotnie w przez ostatnich 5 lat).

Proszę wyjaśnić naszym czytelnikom, czym zajmują się inżynierowie w IASE i jakie znaczenie ma ich praca?

Wpisany w historię polskiej energetyki Instytut Automatyki Systemów Energetycznych sp. z o.o. od 65 lat prowadzi działalność badawczą, wdrożeniową, innowacyjną i produkcyjną ściśle dedykowaną w szczególności dla polskiego sektora energetycznego, a także dla wybranych podmiotów zagranicznych. Zakres dostaw i usług obejmuje energetykę konwencjonalną, ener-

tykę cieplną oraz energetykę odnawialną. W tym obszarze prace dotyczą jednostek wytwórczych energii elektrycznej, ciepłej, automatyki przesyłowej i systemowej oraz automatyki urządzeń pomiarowo-kontrolnych dystrybucji. Do „sztyndarowych” produktów IASE zalicza się kompleksowy system sterowania i wizualizacji czasu rzeczywistego MASTER, pozwalający na obsługę skomplikowanych procesów technologicznych wymagających przetwarzania danych analogowych i dwustanowych w ilościach sięgających setek tysięcy. Implementację systemu rozpoczęto w latach siedemdziesiątych w niemal wszystkich obiektach energetycznych w kraju i wielu za granicą. Zastosowane rozwiązania w energetyce, patenty, systemy komputerowe, systemy diagnostyki i optymalizacji są rozwiązaniami autorskimi Instytutu, opartymi na wieloletnich doświadczeniach inżynierskich zebranych na wielu obiektach.

Tradycje IASE sięgają roku 1949. Czy ten fakt ważny jest dla klientów? A dla pracowników firmy?

Firma z tradycjami – fakt ten oczywiście jest rzeczą ważną zarówno dla naszych klientów, ale i również pracowników. Przez ponad 65 lat Instytut zapracował sobie na dobrą markę i pozycję, a jego logo jest rozpoznawalne



na prawie wszystkich obiektach energetycznych. Natomiast nasi specjaliści mają doskonałą renomę oraz bardzo dużą wiedzę, która jest przekazywana w sposób naturalny młodszym pracownikom. Praca w IASE jest pracą ciekawą i twórczą. Stąd też dla wielu młodych inżynierów, jak i dla starszej kadry, jest szkołą, ale też zaszczytem. Takie czynniki sprawiają, że IASE nie ma problemu z zatrudnieniem nowej kadry.

Jak ocenia pan sytuację branży, w której działa i dla której pracuje Instytut? Jakie dostrzega pan zagrożenia, a w czym leży, pana zdaniem, potencjał rozwojowy?

Energetyka krajowa w ponad 90 proc. wykorzystuje jako paliwo pierwotne węgiel brunatny i kamienny. Technologia wytwarzania energii elektrycznej i ciepła niewiele zmieniła się od kilkunastu lat. Technologię tę stosują się w dalszym ciągu jednostki wytwórcze (elektrownie, elektrociepłownie), których

eksploatację rozpoczęto w latach, kiedy aspekty ekologiczne nie były najważniejsze. Obecnie większość jednostek wytwórczych wymaga ograniczenia emisji zanieczyszczeń atmosfery, zgodnie z postanowieniami unijnymi. W procesie modernizacji eksploatowanych jednostek rola IASE jest bardzo istotna. Stąd też usługi w tym zakresie są „bardzo na czasie”. Również nowe technologie w obszarze przesyłu i dystrybucji energii (np. SMART-GRID), będące w zakresie działalności IASE, rokują stałe zajęcie dla specjalistów w przyszłości. Tak więc w opinii zarządu nie spodziewamy się regresji w zamówieniach od kontrahentów. Również pracownicy IASE mają świadomość, że praca, którą wykonują jest bardzo przydatna dla całego sektora energetycznego. Renoma Instytutu gwarantuje im bowiem korzystanie z koniunktury na rynku energetycznym i nie odczuwają, podobnie jak i zarząd, szczególnego zagrożenia dla działalności Instytutu. □



INSTYTUT AUTOMATYKI SYSTEMÓW ENERGETYCZNYCH Sp. z o.o.

Centrum Badawczo-Rozwojowe

www.iase.wroc.pl

51-618 Wrocław, ul. Wystawowa 1

tel. 71-348 42 21, faks 71-348 21 83, 71-347 72 25

e-mail: obsluga_klienta@iase.wroc.pl

Kotły i nagrzewnice na biomasę od 40kW do 1000kW



Urządzenia i zestawy do podawania tlenu medycznego



Usługi kooperacyjne w zakresie obróbki metali:



- cięcie laserem, plazmą, tlenem
- gięcie – prasa 600 ton
- spawanie
- toczenie
- frezowanie
- szlifowanie
- budowa maszyn

MetalERG

www.metalerg.pl

Metalerg Sp. z o.o. Sp.k.
ul.Portowa 1A, 55-200 Oława
tel. + 48 71 72 15 200, fax +48 71 313 49 90
e: metalerg@metalerg.pl

Tradycja i nowoczesność, wysoka jakość i ekologia



Tradycje Przedsiębiorstwa Komunikacji Samochodowej Sp. z o.o. w Kamiennej Górze sięgają 1946 roku. Ale firma, choć dumna z dotychczasowych dokonań, zawsze stawiała na nowoczesność.

Nowoczesna spółka i szeroki zakres usług

Domeną działalności PKS w Kamiennej Górze są usługi transportowe. Spółka obsługuje regularne linie, przejazdy dzieci do szkół na

terenie jedenastu gmin oraz wyjazdy turystyczne. Bardzo istotne dla rozwoju spółki są przewozy towarowe. PKS Kamienna Góra dysponuje 36 nowoczesnymi ciągnikami siodłowymi Scania z naczepami. Firma jest w stanie transportować towar na terenie całej Unii Europejskiej, a także poza nią.

PKS Kamienna Góra korzysta z własnych serwisów mechanicznych, które świadczą także usługi dla klientów zewnętrznych. Spółka

podpisała umowy na autoryzowane usługi takich marek jak BPW, SAF, WEBASTO, EBERSPACHER, JOST KNORR, BREMSE.

PKS Kamienna Góra prowadzi Okręgową Stację Kontroli Pojazdów, myjnię, serwis ogumienia, sklep motoryzacyjny. Posiada uprawnienia na legalizację tachografów i ograniczników prędkości. Oferuje także usługi z zakresu pomocy drogowej.

Dla zarządu spółki najważniejszy jest klient, dlatego pomimo że przewozy pasażerskie przynoszą straty, ze względu na mieszkańców, którzy nie mają innych możliwości dojazdu do pracy, firma utrzymuje nierentowne kursy.

– W działalności firmy takiej jak nasza nie może liczyć się jedynie rachunek ekonomiczny – wyjaśnia prezes zarządu, Edward Kaczor. – Świadczymy usługi dla mieszkańców, więc nawet jeśli utrzymywanie któregoś z połączeń się nie opłaca, musimy wziąć pod uwagę sytuację tych naszych klientów, którzy nie mają innej możliwości, żeby dojechać do pracy czy do lekarza.

Dolnośląski Certyfikat Gospodarczy i wiele innych wyróżnień

Uchonorowaniem działalności przedsiębiorstwa było przyznanie po raz piąty Dolnośląskiego Certyfikatu Gospodarczego i Diamentowej Statuetki. Działalność spółki została ponownie wyróżniona za wkład w rozwój regionu i tworzenie rynku pracy. Doceniono jej dbałość o środowisko, a także jakość oferowanych usług.

– To także nagroda dla wszystkich pracowników Spółki, których zaangażowanie w wykonywanie obowiązków zawodowych pozwoliło PKS Kamienna Góra wypracować renomę solidnego i nowoczesnego przedsiębiorstwa – podkreśla Edward Kaczor. – Każde tego rodzaju wyróżnienie podnosi również naszą wiarygodność na rynku.

Spółka posiada także certyfikaty „Rzetelna Firma”, „Certyfikat Wiarygodności Biznesowej”. Jest także laureatem nagrody „Gazele Biznesu 2012”.

PKS Kamienna Góra

PKS Kamienna Góra sp. z o.o.
ul. Towarowa 43, Kamienna Góra
tel. +48 75 744 20 21
www.pks-kamgora.com.pl

Ekologia, ekonomia, technologia, niezawodność

AMET to wrocławska firma zajmująca się kompleksowymi usługami z zakresu pneumatyki i hydrauliki siłowej, istniejąca na rynku polskim nieprzerwanie od 1989. W tym roku firma została ponownie nagrodzona prestiżową nagrodą, jakim jest Dolnośląski Certyfikat Gospodarczy. Na ten sukces złożyło się nie tylko fachowe doradztwo i prężny rozwój. Kapituła DCG doceniła również działalność filantropijną AMETu. Firma pomaga między innymi szkołom podstawowym i domowi opieki dla osób niepełnosprawnych intelektualnie.

Firma AMET działa na polskim rynku od 25 lat. Obecnie zajmuje się kompleksową usługą z zakresu pneumatyki. Stawia również na rozwój sekcji hydrauliki siłowej, w szczególności na produkcję zasilaczy hydraulicznych. Firma oferuje również usługi z zakresu projektowania i konstruowania urządzeń oraz systemów hydraulicznych. Dbalność o klienta to podstawowa dewiza pracowników, którzy służą profesjonalnym doradztwem technicznym oraz wsparciem nie tylko przy sprzedaży odpowiednio dobranych do potrzeb klienta produktów, ale i również w takcie ich eksploatacji. Dowodzą temu zadowoleni klienci, do których należą także firmy o kapitale międzynarodowym – ABB, Toyota, LG, Hyundai, Hormann,

czy Samsung – oraz liczne wyróżnienia oraz certyfikaty, do których oprócz DCG zaliczyć można Certyfikat Jakości ISO 9001-2009, czy Natowski Kod Podmiotu Gospodarki Narodowej.

AMET oferuje także stanowiska dydaktyczne hydrauliki siłowej z wykorzystaniem elementów napędowo-sterujących. Stanowiska takie mogą służyć jako: stanowiska pokazowe na organizowanych targach i wystawach, jako stanowiska dydaktyczne dla nowo przyjmowanych pracowników technicznych i utrzymania ruchu w firmach produkcyjnych, czy też jako typowe stanowisko dydaktyczne dla uczniów szkół technicznych średniego i wyższego szczebla. Szkolący się mogą w sposób praktyczny

zobaczyć pracę urządzenia, jak również zapoznać się ze sposobami sterowania układami hydrauliki siłowej. Ponadto firma AMET proponuje rozwiązanie wykorzystujące najnowsze technologicznie zawory nabojoye umieszczone w jednym, uniwersalnym korpusie przyłączeniowym. Ten innowacyjny produkt zapewnia znaczną oszczędność miejsca, ze względu na zwartą konstrukcję, a także zmniejsza zużycie energii. Korpus ten obec-

nie jest w trakcie procedury pozyskiwania ochrony patentowej. Zasilacz hydrauliczny z tym rozwiązaniem stanowi integralną część stanowiska prezentacyjnego, które to będzie możliwe do obejrzenia na targach HPS 21-23 października, na naszym stoisku nr 1 w pawilonie 3, do czego serdecznie zachęcamy. Zapraszamy również do odwiedzenia strony internetowej firmy pod adresem

www.amet.com.pl



Mirosława Talarska

Członek Zarządu Dyrektor ds.
Ekonomiczno-Finansowych
Dolnośląskie Przedsiębiorstwo
Napraw Infrastruktury Komuni-
kacyjnej Dolkom sp. z o.o.

Jakie znaczenie dla Spółki DOLKOM ma wyróżnienie Dolnośląskim Certyfikatem Gospodarczym?

Wyróżnienie Dolnośląskim Certyfikatem Gospodarczym po raz drugi jest dowodem stabilności i wiarygodności, podkreślającym równocześnie naszą tożsamość regionalną, tak ważną przy 60-letniej obecności na rynku usług utrzymaniowych infrastruktury kolejowej.

Czy ta nagroda w opinii klientów DOLKOM zwiększa wiarygodność przedsiębiorstwa?

Oczywiście, że tak. Ponieważ kryterium oceny wiarygodności, przyjęte przez kapitułę, to trzy lata, więc można powiedzieć, że jesteśmy przedsiębiorstwem godnym zaufania i mamy prawo być dumni z otrzymanego certyfikatu.

Co decyduje o tym, że DOLKOM jest laureatem gospodarczych konkursów, nagród i wyróżnień?

Laureatem się nie zostaje. To osiągamy ciężką pracą naszej 470-osobowej załogi, przestrzegając wysokich standardów jakości.

**Jakimi zasadami Spółka kieruje się w podejmowanych zadaniach?**

Będąc członkiem zarządu mogę powiedzieć, że wspieramy pracowników w zakresie podnoszenia kwalifikacji, mamy szeroką ofertę funduszu świadczeń socjalnych dla pracowników i ich rodzin, premiujemy, motywując do pracy. Stawiamy również na poprawianie

stanu majątku Spółki, remontując już posiadane zasoby, jak również inwestując w nowe specjalistyczne maszyny i urządzenia do prac torowych. Spółka posiada certyfikat systemu zarządzania jakością EN ISO 9001:2008 oraz zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy PN-N-18001 oraz niezbędne licencje wydane przez Urząd Transportu kolejowego. □

Nasze motto to: wysoka jakość i niezawodność oferowanych rozwiązań służących minimalizacji kosztów eksploatacji budynków, a przy tym przyjaznych obsłudze projektowanych i wykonywanych instalacji.

Działalność naszą prowadzimy w oparciu o niżej wymienione normy, przepisy, wymagania prawne i patenty:

- Norma PN-EN ISO 9001:2008 Systemy Zarządzania Jakością
- Certyfikat Jakości Usług Przeciwpożarowych nr 12/03/2009
- aprobatę techniczną produktu SMIA/SMPA ITB AT-15-9227/2014
- certyfikat zgodności do aprobaty ITB-2297/W
- zgłoszenie wynalazku P.401442
- Dziennik ustaw 1998.21.94 ze zmianami – Kodeks Pracy
- Dziennik ustaw 2001.62.627 ze zmianami – Prawo Ochrony Środowiska

W 2011 roku nasza działalność została doceniona przez Puls Biznesu i znaleźliśmy się w rankingu najbardziej dynamicznie rozwijających się małych i średnich firm i przyznano nam tytuł Gazeli Biznesu w 12. edycji rankingu. Gazeta to firma małej lub średniej wielkości, która dzięki niezwykle dynamicznemu rozwojowi doskonale daje sobie radę wśród nawet znacznie większych konkurentów.

W bieżącym roku odebraliśmy przyznaną nam Dolnośląską Nagrodę Jakości w kategorii małych organizacji produkcyjnych i usługowych za rok 2013 oraz otrzymaliśmy Natowski Kod Podmiotu Gospodarki Narodowej.

**Profil działalności naszej firmy to:**

- kompleksowe wykonawstwo układów sterowania i automatyki
- systemy:
 - a) zarządzania budynkami (Building Management System, w skrócie BMS)
 - b) zarządzania pokojami (Indywidual Room Central)
 - c) sterowania oświetleniem (Light Control)
 - d) rozliczania i optymalizacji zużycia energii (Energy Management Control)
 - e) kontroli dostępu (Access Control)
 - f) wentylacji bytowej i oddymiającej garaży
 - g) bezpieczeństwa pożarowego pionowych dróg ewakuacyjnych
 - h) wentylacji i klimatyzacji precyzyjnej oraz pomieszczeń i stref czystych (Clean Room)
- ciepłownictwa
- wykonawstwo szaf sterowniczo-zasilających oraz rozdzielnic dla w/w branż
- serwisy gwarancyjne i pogwarancyjne

Biuro Wrocław: Control System sp.j. | ul.Notecka 12, PL54-128 Wrocław
tel: +48 71 715-62-72 | fax: +48 71 715-62-73

Biuro Warszawa: Control System Engineering sp.z o.o. sp. kom | ul.Łopuszańska 53, PL02-232 Warszawa
tel: +48 22 211-14-97 | fax: +48 22 211-14-98

Adres email ogólny: sekretariat@controlsystem.pl



Gratulacje dla Laureatów XXIV edycji Dolnośląskiego Certyfikatu Gospodarczego



W imieniu Kapituły Dolnośląskiego Certyfikatu Gospodarczego przewodniczący Kapituły Cezary Przybylski - Marszałek Województwa Dolnośląskiego serdecznie gratuluje laureatom XXIV edycji Dolnośląskiego Certyfikatu Gospodarczego.

Razem budujemy Pierwszą Ligę Dolnośląskich Firm!

Diamentowi Laureaci – certyfikat po raz piąty



Laureaci – certyfikat po raz czwarty



Złoci Laureaci – certyfikat po raz trzeci



Laureaci – certyfikat po raz drugi



Certyfikat po raz pierwszy



Partnerzy DCG:



Ochrona środowiska zależna od dokładności urządzeń analitycznych

Utrzymanie bezpieczeństwa ekosystemów wymaga od firm operujących w silnie uprzemysłowionych sektorach gospodarki nadzoru nad wytwarzanymi odpadami. Odbywa się to poprzez korzystanie z precyzyjnych urządzeń analitycznych, które wymagają okresowej kalibracji.



Odpady przemysłowe źródło flickr

Rozwój i wykorzystywanie najnowszych osiągnięć naukowych przez człowieka ma miejsce przy udziale specjalnie przystosowanych do tego maszyn oraz urządzeń. Pozwalają one na wykonywanie poszczególnych usług bądź produktów z zachowaniem powtarzalności parametrów warunkujących jakość.

Innowacyjne procesy produkcyjne, szczególnie z zastosowaniem zaawansowanej technologii wytwarzają jednak odpady, które w różnej formie trafiają następnie do środo-

wiska. Poddawane są one procesom utylizacji bądź filtrowania, ale ich próbki są wielokrotnie testowane w laboratoriach, aby określić potencjalny wpływ na ekosystem.

– Dużym wyzwaniem jest uzyskanie prawidłowych wyników na skalę masową. Do tego celu wykorzystywane są specjalnie skalibrowane urządzenia, których ustawienia muszą opierać się o akredytowane wzorce – mówi Iwona Dirbach, założycielka i kierowniczka Spectrum Lab.

Czyste środowisko dzięki dokładnym wynikom analiz

Przy obecnym rozwoju przemysłu, bardzo ważne, a równocześnie możliwe do osiągnięcia, jest dokładne określenie składu wytwarzanych odpadów. Próbkę materiału badawczego poddawane są analizie w specjalnie przystosowanych do tego urządzeniach – spektrofotometrach.

– Nowoczesny sprzęt, choć bardzo precyzyjny, jest jednak podatny na wpływ czynników zewnętrznych, a także skutki eksploatacyjne. Powoduje to, że rozregulowuje się, a jego dokładność z upływem czasu maleje – wyjaśnia Iwona Dirbach. – W sytuacjach, kiedy np. konieczne jest określenie składu chemicznego odprowadzanych ścieków, nie można pozwolić nawet na najmniejsze ryzyko, które może spowodować katastrofę ekologiczną. Spektrofotometry będące jednymi z podstawowych urządzeń znajdujących się na wyposażeniu laboratoriów w zakładach produkujących zagrożące życiu bądź zdrowiu odpady przemysłowe, powinny być zatem okresowo kalibrowane. Dzięki infrastrukturze udostępnianej przez Wrocławski Park Technologiczny (WPT), posiadamy niezbędny sprzęt umożliwiający wykonywanie usług wzorcowania przyrządów pomiar-

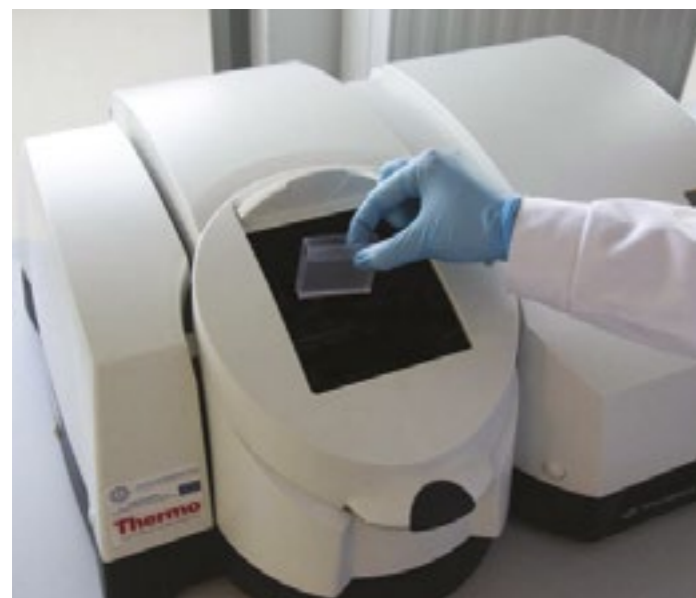
owych, do których korzystania zobowiązane są wszelkiego rodzaju laboratoria – dodaje.

Odpowiedzialność spoczywa na przedsiębiorcach

Z obserwacji rynku oraz prowadzonych przez Spectrum Lab bezpośrednich rozmów z klientami wynika, że zauważalne jest coraz większe zainteresowanie okresowym kalibrowaniem spektrofotometrów. Wykazują je w głównej mierze laboratoria analityczne ulokowane na terenie zakładów produkcyjnych. Są one bowiem zobligowane do spełniania określonych norm środowiskowych, a także, już całkowicie we własnym interesie, świadczenia wysokiej jakości usług.

Rośnie także świadomość osób oraz firm współpracujących z podmiotami sektora przemysłowego, które wymagają okresowych raportów dotyczących ochrony środowiska oraz potwierdzenia spełnienia wymaganych norm. Czynnikiem decydującym jest także uwiarygodnienie, że do przygotowania wyników został użyty sprawny i przystosowany do tego w odpowiedni sposób sprzęt.

– Jako pierwsze w kraju prywatne laboratorium uzyskaliśmy akredytację na wzorcowanie spektrofotometrów. Korzystając z pomocy de minimis, jaką świadczy WPT, mamy możliwość użytkowania najnowocześniejszego sprzętu na preferencyjnych warunkach, co także daje nam szansę utrzymania akredytacji. Biorąc pod uwagę, że jej uzyskanie jest określone precyzyjnymi procedurami, musimy każdorazowo ich przestrzegać, co ma także bezpośredni wpływ na kalibrowane przez nas urządzenia i precyzję otrzymywanych dzięki nim wyników. W ostatecznym rozrachunku decydują one bowiem o zdrowiu i życiu ludzi, a także o zakresie oddziaływania firm na otaczające je środowisko – podkreśla Iwona Dirbach. □



Spektrofotometr



Zanieczyszczenie środowiska

źródło flickr



Bardzo bezpieczne dane

Z Markiem Girkiem, prezesem zarządu Data Techno Park Sp. z o.o., administrującym Medycznym Centrum Przetwarzania Danych o bezpieczeństwie poufnych informacji oraz inwestycjach w innowacyjne rozwiązania informacyjne w zakresie medycyny rozmawia Marcin Prynda.

Co to oznacza w praktyce, że Data Techno Park wdraża technologie informacyjne w medycynie?

Cały zakres działalności powołanego przez Data Techno Park Centrum Przetwarzania Danych, związany z technologiami informatycznymi w medycynie, można podzielić na dwa obszary. Pierwszy związany jest z administracją w placówkach medycznych, co pozwala m.in. usprawniać zarządzanie nimi. Ale też wszystkie te dane, pochodzące zarówno z publicznych, jak i prywatnych szpitali i przychodni, po przeanalizowaniu, stanowią podstawę do kreowania przez państwo polityki zdrowotnej. Drugi aspekt naszej działalności skupia się na wykorzystaniu przez lekarzy narzędzi informatycznych w procesie diagnostyczno-terapeutycznym. Jeszcze do niedawna korzystaliśmy z klisz rentgenowskich, dziś mamy obraz cyfrowy, tomografy komputerowe i rezonans magnetyczny. Co więcej powstałe w ten sposób dane można, dzięki narzędziom teleinformatycznym, przesyłać na odległość. Porównanie podobnych obrazów zdarzeń medycznych może wspomóc decyzję lekarza. To także budowanie bazy wiedzy o „przypadkach medycznych”, która służyć może zarówno studentom medycyny, jak i praktykującym lekarzom.

Chodzi zatem o zebranie w jednym miejscu wszystkich informacji medycznych, zarówno tych związanych z kwestiami administracyjnymi, jak i z diagnozą oraz leczeniem?

Podsumowując, Medyczne Centrum Przetwarzania Danych służy wdrożeniu systemów informatycznych w placówkach medycznych, co pozwoli im sprawnie funkcjonować i świadczyć usługi na wysokim poziomie. Chodzi także o agregowanie informacji, administracyjnych i medycznych, które będą analizowane przez właściwe, uprawnione instytucje, co z kolei pozwoli na prowadzenie właściwej polityki zdrowotnej i realizowanie założeń programów zdrowia publicznego.

Tak się już stało, czy wciąż jest to proces?

To jest proces, który się rozpoczął około pięć lat temu, gdy w Regionalnym Programie Operacyjnym, zarówno w skali poszczególnych województw, jak i kraju, jako priorytet wpisano informatyzację różnych obszarów naszego życia, w tym również medycyny. Program P1, realizowany przez Centrum Systemów Informatycznych Ochrony Zdrowia, służy powołaniu platformy informatycznej, która pozwoli na wymianę wszystkich informacji

między placówkami medycznymi, ale też, dzięki recepcji, skierowaniu i zwolnieniom w formie elektronicznej, usprawni obsługę pacjenta. Takie systemy funkcjonują na całym świecie. W Polsce są one różne w poszczególnych placówkach, chodzi więc o ich zintegrowanie. Program P1 jest już w finalnym etapie realizacji.

To oznacza również udostępnienie w formie elektronicznej kart pacjenta? Będzie można w dowolnej placówce podejrzeć historię leczenia, jeśli pacjent, na przykład na skutek wypadku, akurat tam trafi?

Jednym z wyzwań rzeczywistości jest integracja na poziomie dokumentacji medycznej. Obecnie najczęściej jest ona przechowywana i przetwarzana w wersji papierowej. Ustawa z 2012 roku pozwala się już posługiwać uwiarygodnionym dokumentem elektronicznym, co na przykład o tyle usprawnia pracę lekarza, że nie musi ponownie zlecać badania grupy krwi pacjenta. Warto jednak pamiętać, że nie oznacza to dowolności wglądu w dokumentację medyczną. Dostępność tych danych zawsze uwarunkowana będzie z kontynuacją procesu diagnostyczno-terapeutycznego, celem, dla którego lekarz będzie chciał mieć wgląd do tych informacji i przede wszystkim zgodą pacjenta.

Tu pojawia się chyba dość istotny aspekt, mianowicie przestrzeganie przepisów ustawy o ochronie danych osobowych?

Medyczne Centrum Przetwarzania Danych stosuje chyba najbardziej restrykcyjne systemy zabezpieczenia przechowywanych danych w Europie, chroniąc je przed dostępem osób niepowołanych. Papierową dokumentację z szafki w recepcji szpitala łatwo wykraść, zaryzykuje twierdzenie, że niemal bez większych trudności może do niej zajrzeć każdy. Nieautoryzowane uzyskanie dostępu do przechowywanych u nas danych jest niemożliwe. Począwszy od chronionego przez uzbrojonych strażników w pełni monitorowanego budynku, który właściwie stanowi twierdzę, po ochronę informatyczną, firewalle i wysokiej klasy informatyków, chroniących te zasoby przed cyberatakami. Mamy świadomość, że gromadzone przez nas dane stanowią olbrzymią pokusę dla cyberprzestępców, dlatego właśnie zastosowaliśmy wszystkie możliwe środki zapobiegawcze.

W związku z upowszechnianiem się internetu w każdej niemal dziedzinie ludzkiej aktywności dostęp do dokumentacji medycznej

nej przez urządzenia elektroniczne wydaje się być oczywistością.

Wyobraźmy sobie choćby sytuację, że do szpitala trafia nieprzytomny pacjent. Lekarz, dzięki dostępowi do takich informacji ustali grupę krwi albo uzyska informację, na której leki pacjent jest uczulony. Oczywiście obawy o bezpieczeństwo i poufność tych danych są zrozumiałe. Ale skoro przyzwyczailiśmy się do korzystania z bankowości internetowej, również związanej z możliwością wykradzenia przez przestępców zgromadzonych na rachunku pieniędzy, szybko zrozumiemy, że korzyści z przechowywania danych medycznych w wersji elektronicznej przeważają nad ryzykiem wynikającym z możliwości ich wycieku.

Data Techno Park to również program DTPark Ventures. Do roku 2015 roku zamierzali państwo zainteresować współpracą 22 spółki?

Nie tyle chodzi o zainteresowanie współpracą, co o inwestycje kapitałowe, nasze, jako Data Techno Parku, w spółki technologiczne i pomysły, które pochodzą przede wszystkim z nauki. Chcemy inwestować w rozwój technologii związanych z obszarem informatyki medycznej, a bardziej szczegółowo w obszar opieki medycznej ukierunkowanej na pacjenta. Wspomniane 22 spółki mają powstać przy wsparciu naszego programu DTPark Ventures, a celem jest wykorzystanie wiedzy i potencjału rodzimych naukowców i uczelni po to, by zaproponowane rozwiązania wdrażać w Polsce i na świecie. DTPark Ventures stanowi więc pewnego rodzaju fundusz inwestycyjny. Inwestujemy w pomysły naukowców, sprzedając te technologie później na świecie. Wychodząc po kilku latach z takiej spółki technologicznej reinwestujemy zarobione w ten sposób środki w kolejne innowacyjne pomysły.

Jak ocenia pan potencjał polskich naukowców?

Problemem naszej nauki nie jest jakość tego co wymyślamy. Nie powinniśmy mieć więc żadnych kompleksów. Natomiast ze względu na powoli rozwijający się rynek kapitałowy i wciąż słabo umocowane fundamenty gospodarki wolnorynkowej, uczelnie i naukowcy nie są przyzwyczajeni do myślenia o wynikach badań naukowych w kontekście ich komercjalizacji.

Z kolei naukowcy mówią o tym, że na Zachodzie, na którym się wzorujemy, przedsiębiorstwa mają pieniądze na badania, które potem niczemu nie służą.

Myślę, że firmy zawsze zachowują się logicznie i rynkowo, a więc in-



westują w taki obszar badań, który z dużym prawdopodobieństwem przyniesie zysk. Pieniądze publiczne bardzo często służą temu, by zminimalizować ryzyko gospodarcze firmy inwestującej w dany, innowacyjny obszar. Powoli zaczynamy doceniać to, że dzięki środkom publicznym jesteśmy w stanie minimalizować ryzyko przedsiębiorstw prywatnych i zachęcać je tym samym do inwestowania w coraz to nowsze pomysły. Dzisiaj najbardziej rozwinięte gospodarki świata opierają się na wysokich technologiach. Mamy w Polsce ogromny potencjał, który pozwala nam do nich dołączyć.

Zwłaszcza, że wysokie technologie, w założeniach strategii województwa, mają być inteligentną specjalizacją Dolnego Śląska?

Uważam, że zainwestowaliśmy bardzo dużo w obszar technologii teleinformatycznych w ochronie zdrowia, jesteśmy liderem w skali kraju. Nie odbyłoby się to bez wsparcia dolnośląskich informatyków i naukowców, których potencjał i marka, jaką sobie wyrobili, pozwala nam konkurować chyba nawet w skali światowej. Uważam, że trzeba tak wspierać rozwój gospodarki, żeby postawić na dostarczenie naszego informatycznego know-how do przemysłu w postaci licencji, a nie kupowania sprzętu i oprogramowania z zagranicy i jedynie obudowywanie go naszymi usługami.

Tak chyba już się teraz dzieje?

Tak, i na to stawiają nasze firmy, a także Data Techno Park. To właśnie nazywamy tą inteligentną specjalizacją. Łączymy potencjał naszych naukowców i programistów, którzy, jak już wspominałem, są marką rozpoznawalną na świecie, w konkretne wykorzystanie ich dokonają w danej dziedzinie. Tu akurat w medycynie. To może stać się wyróżnikiem Dolnego Śląska w kraju, a kraju na świecie. Jeśli nie mierzy się wysoko, trudno nawet marzyć o osiągnięciu sukcesów. W zakresie specjalności narodowych na pewno trudno nam będzie konkurować na światowym rynku z branżą farmaceutyczną, ale w zakresie informatyki to jest możliwe. Tyle, że trzeba ją implementować w różnych obszarach życia. Wtedy stanie się wyróżnikiem Polski na świecie. □

Tydzień

DLA ZDROWIA I BEZPIECZEŃSTWA

WE WROCLAWSKIM
PARKU PRZEMYSLOWYM
13-17.10.2014

16 PAŹDZIERNIKA ZAPRASZAMY DO UDZIAŁU W AKADEMII ZDROWIA WPP!

W PROGRAMIE MIĘDZY INNYMI:

- SPOTKANIA I KONSULTACJE Z LEKARZAMI – SPECJALISTAMI
- BADANIA WAD POSTAWY, CUKRU I CHOLESTEROLU
- WSPÓLNE ĆWICZENIA NA ODCIĄŻENIE KRĘGOSŁUPA
- PORADY ZDROWEGO ODŻYWIANIA SIĘ
- DIAGNOSTYKA CERY I SKÓRY GŁOWY
- PORADY KOSMETYCZNE, POKAZY MAKIJAŻU
- PRELEKCJE
- KOSZE PEŁNE ZDROWYCH POLSKICH JABŁEK
- ATRAKCYJNE NAGRODY I NIESPODZIANKI

MIEJSCE: CENTRUM KONFERENCYJNE WPP, UL. FABRYCZNA 10. POCZĄTEK – GODZ. 13:00

WSTĘP WOLNY!

Tydzień Zdrowia
i Bezpieczeństwa
WPP
KONKURSY z NAGRODAMI!
13.10-17.10



AKCJA „TYDZIEŃ DLA ZDROWIA I BEZPIECZEŃSTWA WPP”
ODBYWA SIĘ POD PATRONATEM WYDZIAŁU ZDROWIA
I SPRAW SPOŁECZNYCH URZĘDU MIEJSKIEGO
WE WROCLAWIU

DO UDZIAŁU W AKCJI ZAPRASZAJĄ:
DOZAMEL Sp. z o.o.
– podmiot zarządzający Wrocławskim Parkiem Przemysłowym
Opti-Med Sp. z o.o. – Niegabliczny Zakład Opieki Zdrowotnej
Pro Corda – Centrum Kardjologiczne
Histo La Vida – Centrum Sportowe
Harfa-Harryson – Centrum Rowerskie
Eiger Sp. z o.o. – Ścianki Wspinaczkowe
Benefit Systems – dostawa Programów Multi Sport

Stadium Politechniki „Olivia”
Centrum BHP WPP
Centrum Konferencyjne WPP
EJENDALS – właściciel marki rękawic odbramionych
TEGERA® i marki obuwia bezpiecznego JALAS®
PARTNERZY MEDIALNI:
Agencja Dziennikarska DOLMEDIA
Kapitał Dolnego Śląska

POLUB NASZĄ STRONĘ!
Przez cały tydzień porady, ciekawostki
i liczne konkursy z nagrodami na Facebooku:
www.facebook.com/TydzienZdrowiaWPP

Pomóc małym i średnim przedsiębiorstwom

Jeszcze do końca roku w Dolnośląskiej Agencji Współpracy Gospodarczej przedsiębiorcy mogą uzyskać preferencyjne unijne pożyczki na rozwój firmy. I choć otrzymanie wsparcia wiąże się m.in. z napisaniem biznesplanu i wypełnieniem kilkudziesięciu rubryk w dokumentach aplikacyjnych, po pieniądze rzeczywiście warto sięgnąć. Kredyt oprocentowany jest zaledwie na 1 proc., brak opłat prowizyjnych i nie trzeba wykazywać się historią kredytową.

O instrumentach wspierania lokalnych przedsiębiorców z Markiem Kobiec, prezesem DAWG sp. z o.o., rozmawia Marcin Prynda

Przedsiębiorcy chętnie sięgają po takie wsparcie?

Sądząc po kwotach, jakie trafiły do przedsiębiorców, z całą pewnością mogą stwierdzić, że tak. Przykładem niech będzie jeden z projektów – realizowana również przez DAWG – inicjatywa Jeremie Zarządu Województwa Dolnośląskiego i Banku Gospodarstwa Krajowego. W ciągu pięciu lat przedsiębiorcy otrzymali z Jeremiego blisko 400 mln zł, które przekazane zostały w formie pożyczek lub kredytów. Te pieniądze zostały zainwestowane w rozwój firm, nowe miejsca pracy, zakup budynków, maszyn, wyposażenia czy środków transportu. Bez takiego kapitału, zwłaszcza w przypadku nowych firm, które nie mają szans na kredyty na rynku komercyjnym, wiele podmiotów nie utrzymałoby się na rynku, nie mówiąc już o rozwoju.

Pana zdaniem widać ten rozwój?

Posłużę się przykładem. Przez kilka dni gościliśmy na Dolnym Śląsku delegację kilku dziennikarzy gospodarczych z Belgii, Francji i Luksemburga. Przyjechali tu na zaproszenie Urzędu

Marszałkowskiego, Ambasady RP w Brukseli i DAWG. W krótkim czasie pokazaliśmy gościom miejsca interesujące pod względem gospodarczym i rozwojowym: Wrocławski Park Technologiczny, Wałbrzyską Specjalną Strefę Ekonomiczną i Inkubator Przedsiębiorczości DAWG. We wszystkich tych miejscach spotkali się z przedsiębiorcami, głównie sektora MŚP. Byli pod wielkim wrażeniem, zwłaszcza, że jak sami przyznali, nie wiedzieli czego się mogą spodziewać. Usłyszeliśmy od nich, że po raz pierwszy w tak namacalny sposób widzą współpracę na polu nauka-biznes, komercjalizację osiągnięć naukowych na rzecz gospodarki. Usłyszeliśmy wiele dobrych słów o naszej kadrze pracowniczej wszystkich szczebli. Zobaczyli, że Dolny Śląsk jest znakomitym miejscem do inwestowania i do życia. A wracając do pytania, tak, widać ten rozwój, choć nie wszyscy zdają się go dostrzegać. Nie oznacza to jednak, że nasz region jest idealny. Jest jeszcze wiele miejsc i wielu przedsiębiorców w tych miejscach, których trzeba wesprzeć, dać narzędzia do bardziej stabilnego i ekspansywnego działania.



Wiele się o tym słyszy, zwłaszcza od polityków w okresie kampanii wyborczych, ale co konkretnie należy zrobić? Jakie działania czy narzędzia ma pan na myśli?

Nie zamierzam się wypowiadać za polityków, zwłaszcza że całe życie związany jestem z biznesem, a teraz kieruję instytucją wspierającą przedsiębiorców. I właśnie jako DAWG przygotowujemy różne projekty skierowane do sektora MŚP. Przypominę, że ruszyliśmy z projektem Dolnośląska Sieć Inkubatorów Przedsiębiorczości. Chcemy je wybudować w tych miejscowościach naszego regionu, gdzie brakuje oferty instytucji otoczenia biznesu oraz infrastruktury wspierającej przedsiębiorczość. To ważna idea, zwłaszcza w miejscach, gdzie wysoki poziom bezrobocia determinuje podejmowanie własnej działalności. In-

kubatory to jedno z ważniejszych narzędzi pobudzania rozwoju gospodarczego. Wzmacniają potencjał lokalnej przedsiębiorczości, inicjują rozwój nowych technologii i pomagają tworzyć nowe miejsca pracy. Co ważne, ich odpowiednie rozmieszczenie daje nam możliwość wyrównywania szans rozwojowych w regionie.

Jakie nowe plany, nowe projekty ma DAWG na kolejne miesiące?

Intensywnie pracujemy nad kilkoma ważnymi projektami z punktu widzenia przedsiębiorcy. Na razie jednak chcemy pozapinać wszystko na przysłowiowy „ostatni guzik”, by wyjść do dolnośląskich firm już z gotową, kompleksową ofertą. Myślę, że za kilka tygodni DAWG przedstawi nowe inicjatywy i podsumuje obecnie realizowane projekty.

Dziękuję za rozmowę. □



Dolnośląska Agencja Współpracy Gospodarczej sp. z o.o. zdobyła tytuł Jakość Roku 2014. Spółkę nagrodzono w kategorii USŁUGA, za pakiet usług otoczenia biznesu - informacje, szkolenia i doradztwo. Agencję doceniono m.in. za projekt budowy Inkubatora Technologicznego wraz z Centrum Innowacji we Wrocławiu, jak również szerokie działania na rzecz MŚP oraz rozwoju gospodarczego regionu. Konkurs organizowany jest przez Fundację Qualitas Europejskie Centrum Promocji Dobrych Praktyk Biznesowych. Partnerami programu są Polskie Centrum Badań i Certyfikacji, KLUB POLSKIE FORUM ISO 9000, Europejska Organizacja Jakości z siedzibą w Brukseli (EOQ) oraz Dziennik Gazeta Prawna i Tygodnik Polityka.



Dolnośląska Agencja Współpracy Gospodarczej sp. z o.o. została powołana na mocy uchwały Sejmiku Województwa Dolnośląskiego i jest spółką ze 100 proc. udziałem samorządu województwa. Jej celem jest prowadzenie aktywnych działań na rzecz wspierania przedsiębiorczości i innowacyjności regionu dolnośląskiego, promocji eksportu, aktywności międzynarodowej dolnośląskich przedsiębiorstw, rozwoju społeczno-gospodarczego regionu, pozyskania zagranicznych inwestorów, rozwoju zasobów ludzkich oraz kształtowania wizerunku Dolnego Śląska za granicą.

Jaką formę prawną działalności wybrać – oto jest pytanie?

W Polsce wciąż większość przedsiębiorców prowadzi biznes w formie jednoosobowej działalności gospodarczej. Pomimo wzrostu skali i zakresu prowadzonej działalności, często ten początkowy wybór na długo determinuje formę prowadzenia biznesu. Problematykę wyboru najbardziej efektywnej formy prawnej prowadzenia działalności gospodarczej, przybliży **Rafał Szafranec**, doradca podatkowy, dyrektor w dziale doradztwa podatkowego w KPMG w Polsce z biura we Wrocławiu.

Dlaczego większość przedsiębiorców decyduje się na prowadzenie jednoosobowej działalności gospodarczej?

Rozpoczynając swoją przygodę z własnym biznesem większość osób nie ma pewności, co do jego powodzenia i dlatego też wybiera najprostszą i najtańszą formę jej rozpoczęcia. Rejestracja jednoosobowej działalności gospodarczej, a następnie jej prowadzenie są najmniej sformalizowane. Co więcej, osoby prowadzące działalność w tej formie mogą wybrać opodatkowanie stawką liniową 19 proc. PIT, co stanowi dużą zaletę w przypadku osiągnięcia dochodów powyżej 85 528 zł, które w przeciwnym razie podlegałyby opodatkowaniu systemem progresywnym i stawką 32 proc.

Czy zatem jednoosobowa działalność gospodarcza to najlepsza forma prowadzenia własnej firmy?

Na to pytanie nie można odpowiedzieć jednoznacznie. Każda sytuacja biznesowa jest bowiem inna. Początkujący przedsiębiorca zapewne wybierze właśnie jednoosobową działalność, ale wcale nie oznacza to, że powinien to być wybór na zawsze. Należy pamiętać, że inne formy prowadzenia działalności jak np. spółki osobowe prawa handlowego, czy też spółki kapitałowe, a w szczególności popularne w Polsce spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, są często najlepszym wyborem.

Od czego zależy, jaka forma działalności powinna zostać wybrana?

Wybór ten uzależniony jest od kilku czynników. Dla rozpoczynających działalność najbardziej istotne będą koszty i poziom obciążeń publicznoprawnych. Stąd zdecydowanie najczęściej wybór

pada na jednoosobową działalność. Przed innym zagadnieniem stają osoby, które chcą ze sobą współpracować i współpracę tę sformalizować. W takim wypadku dość często wybierają utworzenie spółki cywilnej czy jawnej. Warto jednak pamiętać, że wraz ze wzrostem rozmiaru prowadzonej działalności lub prowadzeniem jej w sektorze o zwiększonym ryzyku biznesowym, np. sektorze budowlanym, coraz bardziej istotne staje się ograniczenie osobistej odpowiedzialności majątkowej za zobowiązania prowadzonego przedsiębiorstwa.

Jaką formę prawną działalność wybrać, żeby ochronić majątek osobisty?

Najpełniej funkcje ochrony majątku osobistego będą spełniać spółki kapitałowe, tj. spółka z o.o., czy spółka akcyjna. Spółka akcyjna ze względu na minimalne wymogi kapitałowe w wysokości 100 tys. zł jest jednak mało popularna wśród małych i średnich przedsiębiorstw. Co innego spółka z o.o., którą można założyć dysponując już kwotą 5000 zł. Należy jednak zwrócić uwagę, że spółka taka musi prowadzić pełną księgowość, a dodatkowo jest podatnikiem podatku dochodowego od osób prawnych. Powoduje to, że ewentualny transfer pieniędzy z wypracowanego zysku do właściciela - osoby fizycznej, byłby dwukrotnie opodatkowany, raz 19 proc. na poziomie spółki, a potem po raz kolejny również stawką 19% na poziomie osoby fizycznej (jako dochody kapitałowe).

Czy można pogodzić korzystne opodatkowanie z zabezpieczeniem przedsiębiorcy przed odpowiedzialnością całym zgromadzonym majątkiem za prowadzony biznes?

Ciekawą alternatywą może cały czas być spółka komandytowa, która pozwala jednej z kategorii wspólników – komandytariuszom, ograniczyć odpowiedzialność za zobowiązania spółki do określonej wysokości. Ta forma działalności nie jest jednak obecnie w Polsce tak rozpowszechniona jak np. w Niemczech. Szczególnie konstrukcja, gdzie komplementariuszem, czyli wspólnikiem odpowiadającym za zobowiązania spółki bez ograniczeń jest spółka z o.o., a komandytariuszem osoba fizyczna, może spełnić oczekiwania polskich przedsiębiorców. Firma taka funkcjonuje wówczas w obrocie gospodarczym jak „sp. z o.o. sp. k.". Istotne jest również to, że pomimo wcześniejszych planów Ministerstwa Finansów, spółka komandytowa nie została objęta opodatkowaniem podatkiem dochodowym od osób prawnych, jak ostatnio spółka komandytowo-akcyjna. Nadal więc komandytariusz będący osobą fizyczną może mieć większościowy udział w zysku w spółce komandytowej i korzystać z liniowego opodatkowania 19 proc. PIT.

Czy formę prawną prowadzonej działalności można zmienić i z czym się to wiąże?

Tabela nr 2: Wady i zalety różnych form prowadzenia działalności

forma prawna	opodatkowanie właściciela	odpowiedzialność	transfer środków do właściciela	ochrona przed ryzykiem	sukcesja
jednoosobowa działalność gospodarcza	możliwe liniowe 19% PIT	pełna całym majątkiem	łatwy	brak	trudna
spółka cywilna/spółka jawna	możliwe liniowe 19% PIT	solidarna całym majątkiem	łatwy	brak	możliwa
spółka komandytowa	możliwe liniowe 19% PIT	do wysokości wkładów	łatwy	wysoka	możliwa
spółka z ograniczoną odpowiedzialnością	dwukrotnie: 19% CIT na poziomie spółki 19% PIT na poziomie właściciela	do wysokości wkładów	trudny	wysoka	łatwa

Źródło: opracowanie własne KPMG w Polsce

Tabela nr 1: Formy prowadzenia działalności gospodarczej w Polsce (dane liczbowe - stan na dzień 30.06.2014 r.)

Polska ogółem	4 094 209
jednoosobowa działalność gospodarcza	2 964 260
spółka osobowa	3 40 716
spółka z ograniczoną odpowiedzialnością	331 418
inne (przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie)	17 726
spółka akcyjna	10 664

Źródło: opracowanie KPMG w Polsce na podstawie danych z GUS, Miesięczna informacja o podmiotach gospodarki narodowej w rejestrze REGON (bez osób fizycznych prowadzących wyłącznie indywidualne gospodarstwa rolne)

Czy kształcenie tłumaczy ma sens?

W dzisiejszych czasach do standardów wykształcenia należy dobrać znajomość przynajmniej jednego języka obcego. Wzmoczone zainteresowanie nauką języków obcych obserwujemy od czasów transformacji ustrojowej.

Motywację do nauki stanowiło m.in. wejście Polski do Unii Europejskiej, a otwierające się możliwości studiów i pracy za granicą sprawiły, że nabycie kompetencji językowych nie musiało wiązać się z trudem i długoletnim ślęczaniem nad podręcznikami i słownikami.

Na początku lat 90. XX wieku na Dolnym Śląsku wzrosło zapotrzebowanie na tłumaczenia z języka niemieckiego. Z całą pewnością do powstania tego zjawiska przyczynił wzrost intensywności kontaktów między obywatelami Polski i Niemiec. Bliskość granicy z Niemcami jest dodatkowym powodem, dla którego tłumacze języka niemieckiego również obecnie nie narzekają na brak zleceń.

Z całą pewnością wiele osób znających język obcy miało okazję doraźnego wykonywania tłumaczeń, zarówno pisemnych, jak i ustnych. Tłumaczenia ustne związane były zazwyczaj z codziennymi sytuacjami żywymi, natomiast pisemne dotyczyły korespondencji prywatnej lub służbowej. Jestem przekonany, że w wielu przypadkach usługi te zostały wykonane prawidłowo.

Jednak wiele ośrodków akademickich wychodzi na rynek edukacyjny z ofertą dotyczącą kształcenia tłumaczy, najczęściej w formie studiów podyplomowych. Warunkiem przyjęcia na takie studia jest bardzo dobra znajomość języka obcego. Nasuwa się więc pytanie: Po co uczyć sztuki tłumaczenia kogoś, kto zna już język obcy? Jeżeli zna język, to przecież umie tłumaczyć.

Rzeczywistość pokazuje, że prawda jest zupełnie inna. Sama znajomość języka jest warunkiem koniecznym, lecz niestety niewystarczającym do tego, aby profesjonalnie wykonywać zawód tłumacza. Tłumacz musi ponad wszelką wątpliwość znać zagadnienie, które jest przedmiotem przekładu. Dlatego kompetencje tłumacza samouka kończą się na zagadnieniach ogólnych.

Nie przetłumaczymy dobrze tekstu specjalistycznego, jeśli nie jest on dla nas zrozumiały. W takich przypadkach możemy nieumyślnie działać na szkodę zleceniodawcy. Jeżeli nie znamy różnicy między oddaleniem a odrzuceniem pozwu, między swobodną a dowolną oceną dowodów, czy też między podejrzaniem a oskarżeniem, nie możemy wykonywać tłumaczeń prawniczych. Jeśli mylimy dochód z przychodem, komplementariusza z komandytariuszem, a kapitał zapasowy



Leszek Chmura – Kierownik merytoryczny studiów podyplomowych Tłumaczenia ekonomiczno-prawne w biznesie Kierownik Zakładu Języka Niemieckiego w Wyższej Szkole Bankowej we Wrocławiu

z kapitałem rezerwowym, nie powinniśmy tłumaczyć tekstów ekonomicznych.

Dlatego dobry tłumacz to tłumacz specjalista. Tłumacz musi być ekspertem w danej dziedzinie, a nie „maszynką” do tłumaczenia, która przetłumaczy wszystko. Tłumacz musi mieć warsztat. I właśnie w aranżacji warsztatu tłumacza studia specjalistyczne stanowią nieocenioną pomoc.

Podjęcie się tłumaczenia ustnego zawsze powinniśmy zwrócić się do zleceniodawcy o pomoc, np. o dostarczenie materiałów referencyjnych. Tłumacz profesjonalny nie powinien podejmować się zleceń bez możliwości zapoznania się z tematyką będącą przedmiotem przekładu.

W przededniu rozprawy sądowej, na którą zostałem wezwany w charakterze tłumacza, udałem się do sekretariatu sądu z prośbą o wgląd do akt. W odpowiedzi na moją prośbę usłyszałem zaskakujące pytanie: Po co panu wgląd do akt? Przecież wystarczy, jeśli pan będzie tłumaczył na bieżąco to, co mówi sędzia, strony i świadkowie.

To prawda, ale w tym przypadku chodziło o kradzież glebogryzarki oraz wysprężników, a także uszkodzenie wywrotki tylnozsypowej. Na dodatek okazało się, że oskarżony cierpi na zespół onejroidalny, somnolencję oraz afazję postępującą niefluentną.

Jeden z modułów zajęć na dobrych studiach tłumaczeniowych poświęcony jest z reguły stylistyce języka polskiego. Do tego właśnie modułu studenci podchodzą z ogromną nieufnością. Często pojawiają się

pytania z kategorii oczywistych: Po co uczyć Polaków języka polskiego? Przecież wysłaliśmy ten język z mlekiem matki.

W oparciu o moje długoletnie doświadczenie jako dydaktyka z całą stanowczością twierdzą, że doskonalenie języka ojczystego wśród tłumaczy musi mieć charakter ustawiczny. Przede wszystkim należy wyeliminować typowe błędy językowe, które popełniamy codziennie. Mam na myśli błędy, z których często nie zdajemy sobie sprawy, np. w cudzysłowie, rok dwutysięczny czter-nasty czy półtora godziny.

Dodatkowo tłumacz, jako osoba doskonale władająca językiem obcym, musi zmagać się z interferencją tego języka na jego język ojczysty. Stąd w wielu tłumaczeniach z języka niemieckiego można znaleźć czasownik na końcu zdania. Zdarzają się też takie oto sformułowania: Co pod tym rozumiesz?, szampon dla włosów tłustych lub przestrzegam przepisy. Powyższe przykłady świadczą dobitnie o tym, że tłumacz jest więźniem języka oryginału. I właśnie studia dla tłumaczy pomagają wydoszczą się z tej niewoli.

Tłumacz opierający się wyłącznie na znajomości języka ma problem z wyborem odpowiedniej strategii tłumaczeniowej oraz zastosowaniem technik właściwych dla danego typu tekstu (np. dotyczących tłumaczenia nazw własnych lub użycia odpowiednich ekwiwalentów). Bez studiów jest ciągle w połowie drogi. W swojej pracy często wyważa otwarte drzwi. Jako absolwent i wykładowca studiów podyplomowych dla tłumaczy zapewniam, że są sposoby, aby je bez trudu otworzyć. □



AGENCJA
MIENIA WOJSKOWEGO

ATRAKCYJNE NIERUCHOMOŚCI JESZCZE NA SPRZEDAŻ W 2014 ROKU



SZCZAWNO-ZDRÓJ, UL. KOŚCIUSZKI (dz. nr 607)

Powierzchnia gruntu: 0,0676 ha

Przeznaczenie: rekreacyjno-wypoczynkowe

Cena wywoławcza: 690 000 zł

Przetarg: 24 października 2014 r.



WROCLAW, UL. KWIDZYŃSKA (dz. nr 16/5 i 16/6-7)

Powierzchnia gruntu: 0,9486 ha i 5,1558 ha

Przeznaczenie: aktywność gospodarcza

Cena wywoławcza: 1 780 000 zł i 5 900 000 zł

Przetarg: 27 października 2014 r. i 3 listopada 2014 r.



OLEŚNICA, CIEŚLE (dz. nr 57/12)

Powierzchnia gruntu: 23,1613 ha

Przeznaczenie: aktywność gospodarcza

Cena wywoławcza: 3 500 000 zł

Przetarg: 28 listopada 2014 r.



WROCLAW, UL. GRANICZNA (dz. nr 2/12)

Powierzchnia gruntu: 0,6936 ha

Przeznaczenie: usługowo-handlowe, magazynowe

Cena wywoławcza: 980 000 zł

Przetarg: 7 listopada 2014 r.



WROCLAW, KĘPA MIESZCZAŃSKA

(dz. 3/20 - 3/25, 3/27 - 3/29, 3/30, 3/31, 3/41)

Powierzchnia gruntu: od 0,5049 ha do 1,3391 ha

Przeznaczenie: mieszkaniowo-usługowe

Cena wywoławcza: od 5 300 000 zł do 10 700 000 zł

Przetarg: 21, 24, 26 i 28 listopada oraz 5 grudnia 2014 r.



OPOLE, UL. CHMIELOWICKA

(dz. 157/2, 157/3, 157/4, 157/5)

Powierzchnia gruntu: od 0,5204 ha do 0,6201 ha

Przeznaczenie: zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna

Cena wywoławcza: od 860 000 zł do 960 000 zł

Przetarg: 28 listopada 2014 r.

Specjalista na wagę złota

Kształcenie zawodowe, strefowy klastrowy edukacyjny, zbudowanie płaszczyzny współpracy pracodawców ze szkołami – wyjątkowy w skali całego kraju projekt realizuje zarząd Specjalnej Strefy Ekonomicznej Małej Przedsiębiorczości.

Z Iwoną Krawczyk, prezes zarządu kamiennogórskiej strefy ekonomicznej rozmawia Jarosław Buzarewicz.

Pierwszy w Polsce strefowy klastrowy edukacyjny powstaje w Kamiennogórze, dzięki Pani determinacji i zaangażowaniu. Dlaczego zdecydowała się Pani na zbudowanie takiej własnej płaszczyzny do współpracy?

Projekt ma istotne znaczenie dla gospodarki. Kamiennogórska Specjalna Strefa Ekonomiczna Małej Przedsiębiorczości wychodzi naprzeciw oczekiwaniom inwestorów - dużych, średnich i małych. Zapewni im dobrze przygotowaną kadrę pracowników. Uczestnicząc w tym procesie wykorzystuję swoje ponad 20 letnie doświadczenie, zdobyte dzięki pracy w szkole, kierowaniu Zespołem Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Kamiennogórze, a także ogromne możliwości, wynikające ze współpracy z inwestorami.

Płaszczyzna współpracy, którą tak mocno Pani podkreśla, musi być oparta na wnikliwej diagnozie potrzeb?

Przede wszystkim powinna realizować zadania odpowiadające potrzebom rynku. Połączenie potencjałów: gospodarczego, edukacyjnego, naukowego na rzecz kształcenia zawodowego korzystnie wpłynie na proces kształtowania świadomości oraz wykreowania szkolnictwa zawodowego na szkolnictwo pozytywnego wyboru z możliwością realizowania ścieżki kariery zawodowej. Wszystko musi działać się w oparciu o rozwój kluczowych kompetencji oczekiwanych przez współpracujących z nami pracodawców. Tylko wówczas odniesiemy sukces.

Taki klastrowy to duża odpowiedzialność. Trzeba mieć świadomość wręcz programowania

życia zawodowego wielu osób, czy skrupulatnego, stałego budowania rynku pracy. Nie ma miejsca na eksperymenty.

Rzeczywiście, organizowanie pracy w ramach klastra wymaga ogromnej odpowiedzialności i poświęcenia. Musi być sprawna struktura odpowiadająca za pracę i efekty pomiędzy sektorami biznesu i edukacji zawodowej, pomiędzy pracodawcami i szkołami. Zadaniem uczestników klastra będzie wypracowanie długofalowej strategii w zakresie prognozowania zapotrzebowania na umiejętności i kwalifikacje zawodowe, zapewnienia dostępności uczniom do praktyk realizowanych w rzeczywistych warunkach pracy firmy, upowszechnianie i promowanie dualnych projektów.

W ramach klastra stworzymy Uniwersytet Zawodowy dla gimnazjalistów. Położymy duży nacisk na wyjazdy studyjne, tak, aby uczniowie świadomie wybierali ścieżkę kariery zawodowej w oparciu o konkretną wiedzę oraz z przedsiębiorstw pozytywnie wyróżniających się zarówno na lokalnym, jak i ponadlokalnym rynku pracy.

Będziemy inicjować tworzenie klas w ramach innowacji oraz eksperymentów pedagogicznych, po wcześniejszym zidentyfikowaniu lokalnych wymagań i potrzeb.

Częścią tworzącego się klastra, są „Klasy pod patronatem strefy”. Pierwsza powstała w Kamiennogórze. Nie jest to jednostkowy projekt?

Pierwszą salę pod patronatem strefy ekonomicznej oddaliśmy do dyspozycji w Zespole Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących. Prawie 100 tys. zł zainwestowaliśmy w sprzęt komputerowy oraz interaktywne pomoce naukowe dla uczniów i nauczy-



cieli. Projekt adresowany jest do logistyków. W sali odbywać się będą zajęcia teoretyczne, natomiast praktyki zawodowe realizowane będą u konkretnych, gwarantujących zatrudnienie i szansę na dalszy rozwój pracodawców. Po słuszarach i operatorach urządzeń skrawających to jest kolejny kierunek kształcenia zgodny z zapotrzebowaniem rynku pracy.

W miarę potrzeb i możliwości chcemy projekt implikować w kolejnych szkołach, na terenie zainteresowanych powiatów. Dla dorosłych bezrobotnych organizowane będą w ramach klastra kursy kwalifikacyjne, według potrzeb konkretnych pracodawców.

Takie działanie wymaga śmiałości patrzenia w przyszłość?

Obecnie pracujemy już nad kształtem oferty edukacyjnej na następny rok szkolny. Pojawiają się w niej kolejne, nowe kierunki kształcenia zawodowego dla powiatu kamiennogórskiego – technik włókiennik oraz operator maszyn włókienniczych. Podobnie, z uwzględnieniem potrzeb przedsiębiorców, chcemy zainicjować utworzenie nowych kierunków kształcenia w powiatach: jeleniogórskim, zgorzeleckim, lubańskim i bolesławieckim.

Nowa perspektywa finansowa, RPO oraz Program POWER 2014 – 2020, pozwoli pozyskiwać i efektywnie wykorzystać środki na realizację zadań wyszczególnionych w ramach klastra.

Dziękuję za rozmowę. □

Zabytkowe pałace na sprzedaż



PAŁAC TYŃCZYK LEGNICKI,

gmina Krotoszyce
działki nr 101/158, 101/159, 102
Powierzchnia nieruchomości: 31,7554 ha
Powierzchnia użytkowa: 745,20 m²
Cena: 1 500 650,00 zł
Data przetargu: 21.10.2014 r.
Nieruchomość zabudowana: tak
Przeznaczenie: tereny mieszkaniowe z dopuszczeniem zabudowy zagrodowej i usług
Osoba do kontaktu: Dorota Grygiel
tel. (71) 35 63 919, wew. 801



PAŁAC BOBOLICE,

gmina Ząbkowice Śląskie
działki nr 355/7, 355/15, 355/20, 355/21, 355/22, 355/23, 355/24
Powierzchnia nieruchomości: 3,7641 ha
Powierzchnia użytkowa: 800 m²
Cena: 652 750,00 zł
Data przetargu: październik 2014 r.
Nieruchomość zabudowana: tak
Przeznaczenie: tereny usługowe, tereny zieleni urządzonej
Osoba do kontaktu: Dorota Grygiel
tel. (71) 35 63 919, wew. 801



PAŁAC ŁAWICA,

gmina Kłodzko
działki nr 184/35, 184/36, 184/37, 184/38, 184/39
Powierzchnia nieruchomości: 17,1182 ha
Powierzchnia użytkowa: 681,73 m²
Cena: 1 719 000,00 zł
Data przetargu: 14.10.2014 r.
Nieruchomość zabudowana: tak
Przeznaczenie: tereny nieuciążliwego przemysłu i rolnictwa ekologicznego
Osoba do kontaktu: Dorota Grygiel
tel. (71) 35 63 919, wew. 801



PAŁAC TURÓW,

gmina Kłodzko
działki nr 1/8, 1/9, 1/13, 1/14
Powierzchnia nieruchomości: 25,5661 ha
Powierzchnia użytkowa: 522 m²
Nieruchomość zabudowana: tak
Przeznaczenie: tereny pod zabudowę mieszkaniową z możliwością lokalizacji usług nieuciążliwych
Osoba do kontaktu: Anna Hucal
tel. (71) 35 63 919, wew. 866



PAŁAC RZĘDZISZOWICE,

gmina Zawonia
działki nr 89/58, 89/56
Powierzchnia nieruchomości: 2,1935 ha
Powierzchnia użytkowa: 887,76 m²
Cena: 1 110 200,00 zł
Data przetargu: 15.10.2014 r.
Nieruchomość zabudowana: tak
Przeznaczenie: tereny produkcyjno-usługowe, zabudowa mieszkaniowa
Osoba do kontaktu: Dorota Grygiel
tel. (71) 35 63 919, wew. 801



FOLWARK MOCZYDLNICA KLASZTORNA,

gmina Zawonia
działki nr 22/2, 22/3, 22/4, 22/5, 23, 24/2, 24/4, 24/5, 24/6, 26/3
Powierzchnia nieruchomości: 27,7100 ha
Cena: 1 049 600,00 zł
Data przetargu: listopad/grudzień 2014 r.
Nieruchomość zabudowana: tak
Przeznaczenie: tereny użytków rolnych, parków, zadrzewień
Osoba do kontaktu: Michał Białopiotrowicz
tel. (71) 35 63 919, wew. 513



OFICYNA MIESZKALNA LIGOTA STRUPIŃSKA,

gmina Prusice
działki nr 137/12, 137/15, 137/5
Powierzchnia nieruchomości: 0,5301 ha
Powierzchnia użytkowa: 542,30 m²
Cena: 162 000,00 zł
Data przetargu: październik 2014 r.
Nieruchomość zabudowana: tak
Przeznaczenie: strefa założeń dworskich, folwarcznych, parkowych
Osoba do kontaktu: Anna Hucal
tel. (71) 35 63 919, wew. 866



DWÓR W DZIKOWCU,

gmina Nowa Ruda
działka nr 619/2
Powierzchnia nieruchomości: 6,9573 ha
Cena: 1 005 355,00 zł
Data przetargu: 17.10.2014 r.
Nieruchomość zabudowana: tak
Przeznaczenie: teren zabudowy mieszkaniowej i zagrodowej
Osoba do kontaktu: Dominika Ochlik-Nowicka
tel. (71) 35 63 919, wew. 855

Tereny inwestycyjne na sprzedaż



BIELANY WROCŁAWSKIE,

gmina Kobierzyce
działki nr 282/60, 282/61, 282/65, 282/66, 282/67
Tarnobrzaska Specjalna Strefa Ekonomiczna
Powierzchnia nieruchomości: od 2,8753 ha do 8,4274 ha
Cena: od 7 990 000,00 zł do 23 396 000,00 zł
Data przetargu: 21.10.2014 r.
Nieruchomość zabudowana: nie
Przeznaczenie: nieruchomość pod aktywność gospodarczą
Media: pełne uzbrojenie (w pobliżu nieruchomości)
Osoba do kontaktu: Wojciech Zieliński
tel. (71) 35 63 919 wew. 960



KOSTOMŁOTY,

gmina Kostomłoty
działki nr 485/8, 485/9, 485/10, 485/13, 485/22, 485/43, 485/45
Legnicka Specjalna Strefa Ekonomiczna
Powierzchnia nieruchomości: od 1,8581 ha do 16,2326 ha
Cena: od 1 389 000,00 zł do 11 101 600,00 zł
Data przetargu: październik/listopad 2014 r.
Nieruchomość zabudowana: nie
Przeznaczenie: nieruchomość pod aktywność gospodarczą
Media: pełne uzbrojenie
Osoba do kontaktu: Anna Hucal
tel. (71) 35 63 919, wew. 866



DOBRYKOWICE,

gmina Czernica
działki nr 244, 253, 254/3, 256/4
Powierzchnia nieruchomości: od 4,0418 ha do 21,0900 ha
Cena: od 1 636 500,00 zł do 8 482 500,00 zł
Data przetargu: październik/listopad 2014 r.
Nieruchomość zabudowana: nie
Przeznaczenie: tereny usług i aktywności gospodarczej
Osoba do kontaktu: Iwona Błocian
tel. (71) 35 63 919 wew. 830



ŚWIDNICA, gmina Świdnica

działka nr 1761
Wałbrzyska Specjalna Strefa Ekonomiczna
Powierzchnia nieruchomości: 16,8087 ha
Cena: 6 248 000,00 zł
Data przetargu: 10.10.2014 r.
Nieruchomość zabudowana: nie
Przeznaczenie: nieruchomość pod zabudowę przemysłową, usługi
Osoba do kontaktu: Anna Hucal
tel. (71) 35 63 919, wew. 866



ŻAR, gmina Wrocław

działki nr 1/5, 2, 3
Wałbrzyska Specjalna Strefa Ekonomiczna
Powierzchnia nieruchomości: od 35,4735 ha do 41,1554 ha
Data przetargu: nieruchomość w przygotowaniu
Nieruchomość zabudowana: nie
Przeznaczenie: nieruchomości pod aktywność gospodarczą
Media: pełne uzbrojenie (w pobliżu nieruchomości)
Osoba do kontaktu: Wojciech Zieliński
tel. (71) 35 63 919 wew. 960



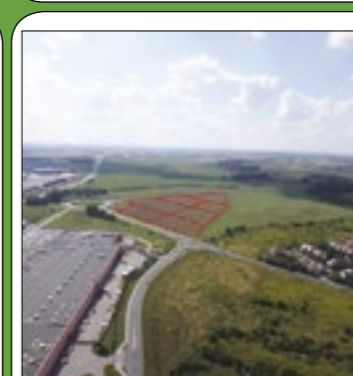
MUCHOBÓR WIELKI,

gmina Wrocław
działka nr 1/14
Powierzchnia nieruchomości: 3,7177 ha
Cena: 21 200 000,00 zł
Data przetargu: październik/listopad 2014 r.
Nieruchomość zabudowana: nie
Przeznaczenie (MPZP): nieruchomość pod aktywność gospodarczą
Osoba do kontaktu: Magdalena Kulikowska
tel. (71) 35 63 919 wew. 920



GRZĘDY, gmina Czarny Bór

działki nr 88/7, 88/1, 91/3
Powierzchnia nieruchomości: 104,6415 ha
Cena: 2 216 000,00 zł
Data przetargu: 21.10.2014 r.
Nieruchomość zabudowana: nie
Przeznaczenie: tereny rolne, magazyny, składy, tereny eksploatacji kopalni
Osoba do kontaktu: Magdalena Kulikowska
tel. (71) 35 63 919 wew. 920



KLECINA, gmina Wrocław

działki nr 1/21, 1/22, 1/23, 1/24, 1/25, 1/26, 1/27
Powierzchnia nieruchomości: od 0,8830 ha do 1,9802 ha
Data przetargu: nieruchomość w przygotowaniu
Nieruchomość zabudowana: nie
Przeznaczenie: tereny działalności produkcyjnej, budownictwa, handlu hurtowego i detalicznego
Osoba do kontaktu: Anna Hucal
tel. (71) 35 63 919, wew. 866



AGENCJA NIERUCHOMOŚCI ROLNYCH
ODDZIAŁ TERENOWY WE WROCŁAWIU

Zapraszamy do inwestowania z ANR

ul. Mińska 60, 54-610 Wrocław,
tel. +48 71 35 63 919
www.anr.gov.pl

Embargo a gospodarka

W związku z trwającym konfliktem na Ukrainie, Rosja wprowadziła zakaz importu nabiału, owoców, warzyw, mięsa i owoców morza z krajów m.in. Unii Europejskiej, USA i Australii. Wymiernym wskaźnikiem dotkliwości skutków tej sankcji może być przede wszystkim udział zakazanych produktów w całkowitym eksporcie do Rosji. Krajem najbardziej dotkniętym okazała się Norwegia, której eksport do Rosji obejmował głównie ryby i stanowił 80% całego eksportu do Rosji w ujęciu rocznym. Jeśli chodzi o Polskę embargo rosyjskie objęło 10 % ogólnej wielkości eksportu do Rosji, co odpowiada 0,25 % PKB. Dla porównania, udział ten w PKB Norwegii wynosi ok. 0,22 proc. PKB.

Embargo a zobowiązania wynikające z umów międzynarodowej sprzedaży towarów

Poza skutkami czysto ekonomicznymi dotyczącymi całej gospodarki, konsekwencje wprowadzenia zakazu importu odczuwają przede wszystkim przedsiębiorcy posiadający zobowiązania wynikające z zawartych z rosyjskimi kontrahentami umów sprzedaży towarów objętych embargo. Realizacja takich umów bowiem w obecnej sytuacji politycznej, stała się najczęściej niemożliwa. W konsekwencji, mogą pojawić się pewne problemy prawne związane z odpowiedzialnością stron umowy za jej wykonanie, która to odpowiedzialność bardzo często opiera się na wprowadzonych karach umownych za np. opóźnienia w dostawie towarów. Co jednak zrobić, jeżeli zakontraktowane towary, pomimo podpisanego przez przedsiębiorcę zobowiązania, nie mogą zostać wykonane, tj. wwiezione na terytorium Rosji?

Oczywiście, jeżeli strony umowy przewidziały możliwość jej automatycznego rozwiązania w związku z wystąpieniem sytuacji nie dającej się przewidzieć w momencie zawierania zobowiązania, problem nie istnieje. Jeżeli jednak przedsiębiorcy nie byli na tyle zapobiegliwi, aby się w ten sposób zabezpieczyć, może dojść do sytuacji, w której przedsiębiorca-odbiorca towarów, starając się wyrównać swoje straty wynikające z zakazu importu, będzie próbował skorzystać z zawieranych w kontraktach kar umownych lub pociągnąć do odpowiedzialności odszkodowawczej związanej z niewykonaniem zobowiązania na zasa-



dach ogólnych. Może również zaistnieć sytuacja w której strony umowy poczyniły już nakłady lub poniosły dodatkowe koszty związane z przygotowaniem do jej realizacji – w przypadku braku uregulowania takiej sytuacji w umowie, konieczne będzie sięgnięcie do odpowiednich przepisów prawa międzynarodowego.

Konwencja Narodów Zjednoczonych o umowach międzynarodowej sprzedaży towarów

Zobowiązania dotyczące międzynarodowej sprzedaży towarów co do zasady reguluje Konwencja Narodów Zjednoczonych o umowach międzynarodowej sprzedaży towarów z 11 kwietnia 1980 r. (ang. CISG, Convention on Contracts for the International Sale of Goods), której stronami są m.in. Polska jak i Rosja. Postanowienia zawarte w Konwencji regulować więc będą kształt zobowiązań wynikających z umów zawartych pomiędzy kontrahentami polskimi a rosyjskimi.

Sprzedający jest obowiązany dostarczyć towary, przekazać wszelkie dokumenty ich dotyczące oraz przenieść prawo własności towarów, zgodnie z umową i konwencją (art. 30). Kupujący zaś obowiązany jest zapłacić cenę za towary i przyjąć dostawę, zgodnie z umową i konwencją. Gdy wprowadzone embargo uniemożliwia jednak Sprzedającemu dostarczenie towarów, nie może on wykonać ciężącego na nim

obowiązku wynikającego z zawartej umowy. Koniecznym krokiem w takiej sytuacji jest odstąpienie od umowy (art. 26). Co do zasady, odstąpienie zwalnia obie strony z wzajemnych zobowiązań umownych, z zastrzeżeniem ewentualnie należnego odszkodowania (art. 81 ust. 1). Jednak w sytuacji, gdy, strona umowy udowodni, że niewykonanie umowy nastąpiło z powodu przeszkody niezależnej od tej strony i nie można było oczekiwać, że wystąpienie takiej przeszkody mogła wziąć pod uwagę w chwili zawarcia umowy, zgodnie z postanowieniami Konwencji nie ponosi ona odpowiedzialności za niewykonanie któregoś ze swych obowiązków (art. 79 ust. 1).

Warto przy tym zwrócić uwagę, że w wyniku niestabilnej sytuacji politycznej, prawdopodobnie wydaje się poszerzenie w niedalekiej przyszłości rosyjskiego embargo również na inne produkty (być może nie tylko spożywcze). W celu wyeliminowania ryzyka związanego z ponoszeniem ciężaru ewentualnych nakładów, czynionych przez strony w związku z rozpoczęciem realizacji zlecenia, a także ryzyka wystąpienia i ponoszenia kosztów ewentualnych sporów, warto wprowadzić zmiany do Ogólnych Warunków Umów zawartych z rosyjskimi przedsiębiorcami.

Anna Malkiewicz-Jaros
prawnik w Putz | Skrobich Kancelaria Prawna

Kancelaria Putz | Skrobich
ul. Ofiar Oświęcimskich 17 p. 2,
50-069 Wrocław, Polska
tel. 71 780 01 75
kancelaria@ps-legal.pl



Jesteśmy coraz bardziej świadomymi obywatelami

Z **Wiolettą Susmanek**, radną Sejmiku Województwa Dolnośląskiego, Przewodniczącą Komisji Budżetu i Finansów o roli i zadaniach organizacji pozarządowych oraz społeczeństwie obywatelskim rozmawia **Małgorzata Pawlaczek**.

Co pani najbardziej interesuje w działalności samorządowej?

Mam szerokie kompetencje, które niewątpliwie przydają się w pracy radnej sejmiku województwa, ale najbardziej interesują mnie organizacje pozarządowe. Ich oczekiwania, potrzeby, sposób funkcjonowania. Samorząd, moim zdaniem, powinien częściej zauważać NGO, pomagać im w rozwoju, ponieważ one pełnią bardzo ważną funkcję, a ich problemy są złożone. Społecznie doradzam stowarzyszeniom, tak by wspierały ich działalność.

Dlaczego tak bardzo interesuje pani właśnie ten obszar?

Byłam nauczycielem i kiedy przychodziło do mnie rodzina z problemem, której nie mogłam pomóc, bo leżało to poza moimi kompetencjami, w dobrej wierze odsyłałam ją do właściwej komórki w gminie. Ale często okazywało się, że tam nie udzielano właściwej pomocy, bywało, że ci ludzie nie uzyskiwali jej w ogóle. Zwyciężyła we mnie postawa obywatelska, chęć zrozumienia, dlaczego powołana do tego instytucja nie działa sprawnie. Mamy coraz lepiej rozwiniętą instytucjonalność lokalną, która zajmuje się rozległą tematyką, wciąż jednak problemem jest to, że poszczególne stanowiska z sobą nie współpracują. W efekcie zasiadłam w radzie gminy i zaczęłam działać. Na tej samej zasadzie funkcjonują organizacje pozarządowe.

Po prostu działają? Tak jak pani?

Cieszę się, że społeczne inicjatywy, kiedy coś się dzieje. Jeśli widzę, że można coś przedsięwziąć po prostu przechodzę do czynów. Mam już na tyle doświadczenia w tej dziedzinie, że wiem, jak ważna jest analiza potencjalnych zagrożeń i omijanie raf. Bo sam pomysł, a tych na ogół ludziom nie brakuje, to za mało. Jeśli podejmuje się jakieś działanie w interesie społecznym, trzeba pamiętać, że robi się ludziom nadzieję. Jeżeli coś pójdzie nie tak, zostawia się ich z poczuciem zawodu, rozczarowania. Sama nie zniechęcam się łatwo trudnościami, zawsze szukam nowych możliwości. Niekiedy działanie wymaga czasu, ale liczy się przecież końcowy efekt. I stworzenie czegoś, co jest mocno ugruntowane, solidnie zakorzenione, czego nie zmiotą wyborcze wiatry. Jak choćby sieć doradztwa dla NGO na Dolnym Śląsku, które najpierw działało w ramach Urzędu Marszałkowskiego, a kiedy okazało się, że istnienie tych punktów do-

radczych jest zagrożone, udało się je wyprowadzić na zewnątrz i oddać tym, dla których zostały powołane, a więc właśnie organizacjom pozarządowym. Dwie z nich podchwyciły pomysł, złożyły wniosek o dofinansowanie a zarazem uratowały kilka etatów. A to przecież też istotny aspekt, żeby przedsięwzięcia podejmowane przez NGO miały jakiś dalszy ciąg. Żeby nie kończyły się wraz z projektem, na który uzyskano dotację.

Jesteśmy, jako społeczeństwo i jednostki, coraz bardziej świadomi swojej siły, tego, że możemy mieć realny wpływ na to, co dzieje się w naszym mieście, gminie, powiecie, województwie?

Tak. Ludzi aktywnie zaangażowanych jest coraz więcej. Trochę wynika to z faktu, że środki unijne zmusiły administrację każdego szczebla do wydawania pieniędzy na animatorów, a więc tych, którzy w danej społeczności zasiewają ten pozytywny zarys. Jest też druga strona medalu. Mimo że w perspektywie finansowania 2014-2020 przewidziano środki na oddolne inicjatywy to wiele samorządów nie znajduje u siebie takich osób, albo nie ma wystarczających pieniędzy, żeby zrealizować postulaty mieszkańców.

Stajemy się obywatelami świadomymi, że wspólne oznacza „nasze”, a nie „niczyje”?

Co więcej uczymy się zadawać pytania choćby o sposób rozdysponowania publicznych pieniędzy. Sami przejmujemy inicjatywę, jeśli w naszej społecznej przestrzeni coś nie działa prawidłowo. Już nie piszemy pism do instytucji nadzorujących, coraz częściej sami przychodzimy do decydentów, żeby porozmawiać o problemie, zgłosić swoje zastrzeżenia, domagać się wprowadzenia stosownych zmian. Na razie wszystko zależy od człowieka, który zajmuje decyzyjne stanowisko, dyrektora, kierownika, naczelnika, burmistrza, dlatego sądzę, że dobrze byłoby to zjawisko zdefiniować. Tak żeby na przykład dyrektor szkoły, do którego zwracają się przedstawiciele rodziców potraktował ich wniosek równie poważnie jak pismo z zaleceniami z kuratorium oświaty. To się nazywa poczucie odpowiedzialności, ale nie każdego ono cechuje. Czasami pomaga zapis w ustawie.

Odpowiedzialność powinna cechować ludzi władzy?



Odpowiedzialność, zaufanie, świadomość. Podczas posiedzeń rady przedstawiam kwestie, których wiele osób zdaje się nie rozumieć. Mają jednak do mnie zaufanie, więc zgadzają się, że bym działała. Czy dają mi w ten sposób zielone światło? Nie. To jest w istocie światło pomarańczowe, bo ludzie, którzy decydują powinni chcieć zrozumieć, czego dotyczy problem i na podjęcie jakich działań, z jakimi skutkami wyrażają zgodę.

Jakie dostrzega pani bariery w działalności NGO?

Choćby takie, że ten sektor nie radzi sobie ze współpracą ani z administracją, ani z biznesem. Związka z biznesem. Inna rzecz, że przedsiębiorstwa nie dostrzegają korzyści z takiej kooperacji, przestrzegają NGO jako organizacje „zebracze”, które przychodzą po pieniądze.

Pani zdaniem biznes powinien partycypować w działalności NGO?

Biznes jest potrzebny organizacjom pozarządowym. Inaczej one nigdy nie będą pozarządowe, ale rządowe albo samorządowe, ponieważ większość z nich utrzymuje się z dotacji z tych właśnie źródeł. A one powołane są również po to, by patrzeć władzy na ręce i kiedy trzeba, zadawać trudne pytania. Bo w interesie zarówno NGO, jak i biznesu jest to, by rząd czy samorząd działał na rzecz obywateli i właściwie wykonywał swoje obowiązki.

Zadaniem dla NGO jest pokazanie biznesowi, że współdziałanie przyniesie wszystkim korzyści?

Tak się już dzieje, wiele organizacji zamienia się w małe przedsiębiorstwa. Trafiają do nich przedsiębiorcze osoby, z tzw. „smykałką do interesów”. To w gruncie rzeczy dobry trend, bo porozumienie między biznesem i NGO, wskazanie

korzyści z tej współpracy staje się możliwe. Ważne, by przestać myśleć o NGO w kategoriach: „Jesteś społecznikiem, więc wszystko robisz za darmo”. Takie jest też podejście przyznających dotacje instytucji, które na każdym kroku podkreślają, że nie można zarabiać na publicznych środkach. A jednocześnie nie wychodzą naprzeciw tym ludziom, a mogłyby, na przykład wydłużając przez jeden dzień w tygodniu dyżur w urzędzie do późnych godzin popołudniowych. Po ten społecznik najczęściej pracuje na etacie, a społecznikostwem zajmuje się „po godzinach”.

I dlatego wystąpiła pani z propozycją, by na Dolnym Śląsku powołać pozarządowe centrum kompetencyjne?

We Włoszech znakomicie funkcjonuje centrum wolontariatu, które dla NGO robi właściwie wszystko, chciałabym powołać takie i w Polsce. Samorządy finansują to centrum, a ono dalej dystrybuuje środki między organizacje pozarządowe. W ten sposób zdejmuje z etatów urzędników ogromną pracę związaną z rozpisywaniem konkursów, przyjmowaniem, rozpatrywaniem, obsługą i rozliczaniem wniosków. Takie centrum, same będąc organizacją pozarządową, najlepiej poradzi sobie z tymi zadaniami, bo pracują tam ludzie, którzy od lat zajmują się działalnością społeczną. Na początek zaproponowałam 10 mln na ten cel, chociaż Samorząd Województwa Dolnośląskiego przeznacza na to co roku około 24 mln zł. Trzeba przecież od czegoś zacząć. Zobaczyć, czy to w ogóle wyjdzie. Skoro „chwyciły” budżety partycypacyjne, to dlaczego ma się nie udać z pozarządowym centrum kompetencyjnym? W ten sposób uczymy się uczestnictwa w działaniach, które nas wszystkich dotyczą. □

Dobre warunki do życia i nowe miejsca pracy

Z Rafałem Groniczem, Burmistrzem Zgorzelca, o mieszkańcach, przedsiębiorczości, inwestycjach i ofercie sportowej oraz kulturalnej miasta rozmawia Marcin Prynda.

Chciałbym założyć działalność gospodarczą w Zgorzelcu. Czy mogę liczyć na wsparcie, również finansowe, ze strony władz miasta?

Zapraszam. Zgorzelec to z wielu względów bardzo dobry wybór i jestem przekonany, że będzie się Panu u nas dobrze pracować i mieszkać. Jeśli chodzi o wspieranie przedsiębiorczości lokalnej to gminy dysponują w tym zakresie przede wszystkim dwiema podstawowymi kategoriami instrumentów: dochodowymi i wydatkowymi. Do pierwszej z tych kategorii zalicza się możliwość ustalania niskich stawek podatkowych, stosowanie ulg i zwolnień podatkowych, odroczenie, umarzanie i rozkładanie na raty podatków oraz opłat lokalnych. Ten rodzaj pomocy ma charakter bierny i w uproszczeniu, polega na zmniejszeniu dochodów gminy po to, aby zachęcać nowe podmioty do osiedlania w gminie firm i ułatwiać przedsiębiorcom prowadzenie działalności. Osobiście jestem zwolennikiem umiaru i dużej rozważności w stosowaniu instrumentów wsparcia z tej grupy, bo przecież nie można zapominać, że to w kompetencjach gmin mieści się największy zakres zadań, a podstawowym źródłem dochodów, które pozwalają je zrealizować są podatki i opłaty lokalne, jako że środki

pozyskane z dotacji celowych i subwencji ogólnej pozwalają jedynie na sfinansowanie podstawowych wydatków bieżących. Oczywiście nie oznacza to, że w Zgorzelcu nie stosujemy narzędzi wsparcia z tej grupy. W listopadzie 2011 roku, na mój wniosek, rada miasta podjęła pierwszą uchwałę w sprawie regionalnej pomocy inwestycyjnej, która właśnie polega na zwolnieniu od podatku od nieruchomości, na okres 12 miesięcy, tych przedsiębiorców, których nakłady finansowe na nowe inwestycje w Zgorzelcu wyniosą co najmniej 500 tys. złotych, lub których nowa inwestycja przyczyni się do utworzenia przynajmniej 10 nowych

miejsz pracy. Kolejną uchwałą o tej samej treści podjęliśmy w lutym bieżącego roku, a teraz czekamy na przepisy wykonawcze, które pozwolą nam podjąć kolejną. Bo niestety ograniczają nas tutaj rozporządzenia rządu, które ściśle określają termin obowiązywania uchwał oferujących pomoc polegającą na zwolnieniach podatkowych. Mówiłem wcześniej, że jestem zwolennikiem umiaru i rozważności w stosowaniu m.in. zwolnień podatkowych, jednak tego typu uchwały to według mnie przykład dobrej praktyki. Uważam bowiem, że ulgi, zwolnienia, odroczenia czy umorzenia dostosowywane indywidualnie do potrzeb i możliwości każdego płatnika są skutecznym narzędziem polityki rozwoju niż nieprzemysłane obniżenie maksymalnych stawek podatku, czy opłat. Gmina musi przecież mieć środki na inwestycje, a ich podstawowe źródło to właśnie podatki i opłaty. Stawki, które stosujemy w naszej gminie nie są najniższe, ale też nie odbiegają od wysokości stawek stosowanych w ościennych gminach i powiatach. Podobnie opłaty i ceny usług komunalnych, które są nie tylko uśrednione, ale też przede wszystkim oparte na rzetelnej kalkulacji i świadczone na dobrym poziomie.

To między innymi dzięki temu możemy i stosujemy instrumenty wsparcia przedsiębiorczości z drugiej kategorii, czyli wydatkowe. Najważniejsze z nich, z punktu widzenia mieszkańców i przedsiębiorców, są inwestycje w infrastrukturę miejską, które sprawiają że rośnie atrakcyjność gminy, lepiej się w niej żyje i prowadzi interesy. W Zgorzelcu bardzo dobrze widać jak pracują pieniądze wydane na ten cel. Dzięki 150 mln zł zainwestowanym w miasto w ostatnich latach mamy dobrej jakości drogi, zmodernizowane zakłady uzdatniania wody, piękne tereny rekreacyjne, nowoczesne, dostępne dla wszystkich obiekty sportowe, bezpieczne i atrakcyjne place zabaw, wyremontowa-



ne i dobrze wyposażone szkoły. Zrewitalizowane, zadbane miasto przyciąga turystów i odwiedzających, a to z kolei zachęca do otwierania restauracji czy pensjonatów, których sporo otworzyło się w Zgorzelcu w ostatnim czasie. Utwierdza mnie to w przekonaniu, że wygląd miasta i dobry stan infrastruktury to jeden z najważniejszych czynników mogących przyciągnąć inwestorów, którzy chcieliby rozpocząć działalność gospodarczą lub ją rozszerzyć. Zadbane, nowoczesne i funkcjonalne otoczenie biznesu to jednak nie wszystko co mogę Panu jako burmistrz zaproponować. Miasto wspiera także działalność Fundacji Centrum Wspierania Przedsiębiorczości, która świadczy przedsiębiorcom pomoc w zakresie konsultacyjno-doradczym i szkoleniowym oraz pomaga w nawiązywaniu kontaktów z niemieckimi partnerami. Prowadzimy także działania informacyjno-promocyjne, utrzymujemy i rozwijamy kontakty z zagranicą i współpracujemy z instytucjami i organizacjami zajmującymi się problematyką gospodarczą i rozwijaniem przedsiębiorczości. Naszym atutem są też plany zagospodarowania przestrzennego, które ułatwiają postępowanie administracyjne i przyspieszają proces inwestycyjny oraz posiadanie strategii rozwoju miasta wskazującej kierunki i plany rozwojowe. Wiem też, że inwestorzy poszukujący terenów pod inwestycje i nasi lokalni przedsiębiorcy

bardzo cenią naszych urzędników za sprawną obsługę administracyjną, pomoc merytoryczną, życzliwość i elastyczne podejście do potrzeb przedsiębiorców.

Jaką ofertę Zgorzelec ma dla inwestorów?

Zgorzelec posiada łącznie blisko 100 ha atrakcyjnych terenów przeznaczonych pod działalność gospodarczą związaną z handlem, usługami, produkcją oraz budownictwem mieszkaniowym. Prawie połowę tej powierzchni (40 ha) stanowią tereny przeznaczone pod działalność produkcyjno-usługową wytyczone w południowej dzielnicy miasta. Znaczną część tego obszaru (16 ha) stanowi Podstrefa Zgorzelec należąca do Kamiennogórskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Inwestujący w podstrefie mogą liczyć na udogodnienia oraz pomoc administracji rządowej i samorządowej. Z uwagi na potencjał turystyczny trójnarodowego, polsko-czesko-niemieckiego pogranicza Zgorzelec warto także polecić urzędowi przedsiębiorców z branży turystycznej, hotelarskiej i gastronomicznej.

Jakich obecnie inwestorów miasto poszukuje?

Każdy inwestor będzie u nas mile widziany, ale nie ukrywam, że bardzo chcielibyśmy, żeby w Zgorzelcu powstał zakład produkcyjny. Chodzi oczywiście o miejsca pracy. Naszym największym problemem jest odpływ

młodych ludzi, którzy wyjeżdżają ze Zgorzelca w poszukiwaniu pracy. Szukamy sposobów, aby przekonać ich do powrotu i związać swoją przyszłość z rodzinnym miastem. Staramy się, aby widzieli w nas atrakcyjne, przyjazne rodzinie miejsce, gdzie żyje się wygodnie i spokojnie. Z myślą o tym systematycznie poprawiamy stan miejskiej infrastruktury drogowej, dofinansowujemy remonty domów, modernizujemy bazę oświatową, sportową i rekreacyjną, rozwijamy kulturę. Potrzebujemy jednak nowych miejsc pracy i dlatego jednym z naszych najwyższych priorytetów jest pozyskanie inwestorów, którzy lokując u nas swoje przedsiębiorstwa zapewnią młodym zatrudnienie. Duży zakład produkcyjny byłby dla miasta impulsem do rozwoju, ale dałby też drugi oddech firmom już istniejącym w mieście.

Specjalna strefa ekonomiczna stanowi magnes dla inwestorów?

Wyjątkowa lokalizacja naszego miasta, położonego na granicy z Niemcami i w pobliżu granicy z Czechami oraz dobrze rozwinięta sieć komunikacyjna - drogowa (autostrada A4, droga wojewódzka 352), kolejowa (linia kolejowa E-30) i powietrzna (międzynarodowe lotniska we Wrocławiu, Berlinie, Pradze i Dreźnie), a przede wszystkim atrakcyjne warunki prowadzenia biznesu w podstrefie specjalnej strefy ekonomicznej, obejmujące pomoc ze strony administracji samorządowej i rządowej to atuty, dzięki którym nasze tereny inwestycyjne stanowią jedną z ciekawszych tego typu ofert w Polsce. Tak, myślę że jest to magnes dla inwestorów i wierzę, że niedługo w Zgorzelcu powstanie nowa firma, która stworzy

nowe miejsca pracy. Pracujemy nad tym intensywnie.

Co pana zdaniem stanowi potencjał miasta, w który należałoby inwestować, by Zgorzelec wciąż się rozwijał?

Potencjał każdego miasta to ludzie, dlatego powinniśmy inwestować w zrównoważony rozwój obejmujący każdy obszar życia miasta po to, aby zapewnić mieszkańcom jak najlepsze warunki życia. Niezmiennym priorytetem na najbliższe lata pozostaje dla mnie pozyskanie inwestorów do zgorzeleckiej podstrefy ekonomicznej i odbudowa potencjału produkcyjnego miasta. Będziemy też szukać możliwości pozyskania środków z funduszy wspierających rozwój firm z sektora MŚP, kontynuować rewalizację miasta, budować drogi i rozwijać wielopłaszczyznową współpracę z niemieckimi sąsiadami.

Co uważa pan za największe osiągnięcie ostatniej kadencji, a co jeszcze jest w Zgorzelcu, pana zdaniem, do zrealizowania, aby podnieść jakość życia mieszkańców?

Zgorzelec z każdym rokiem coraz lepiej nadrabia zaległości, w czym bardzo pomocne są fundusze unijne oraz programy rządowe i regionalne. Nasze miasto sięga po nie bardzo skutecznie – ponad połowa ze 150 mln zł wydanych na inwestycje miejskie w ostatnich 8 latach pochodziła ze źródeł zewnętrznych. Przybywa nam dobrych dróg, zmodernizowaliśmy stacje i zakłady zaopatrujące miasto w wodę, rewalizujemy parki i podwórza, budujemy place zabaw, remontujemy kamienice. Miliony

złotych pozyskanych w ramach unijnych programów pracują i miejmy nadzieję, będą pracowały także w następnych latach dla miasta i jego mieszkańców. Naszą, samorządowców i urzędników, rolą jest zadbać o to, aby nie zmarnować żadnej szansy. Z zadowoleniem mogę powiedzieć, że jesteśmy w tym całkiem dobrzy. Jednym z największych, nierozwiązanych problemów, z którym się borykamy jest brak pracy, szczególnie dla młodych ludzi. Jego efektem jest migracja zarobkowa, która dla miast takich jak nasze jest szczególnie dużym problemem. Musimy stworzyć przeciwwagę dla silnych i dużych ośrodków miejskich takich jak Wrocław i inne duże ośrodki miejskie, które przeżywają teraz swój wielki rozkwit i „zabierają” nam młodych. Aby odwrócić ten trend potrzebne są pieniądze, pomysły i determinacja. Musimy stworzyć dla naszych młodych mieszkańców dobre warunki do życia i zapewnić im nowe miejsca pracy.

Rozmawialiśmy o gospodarce, trochę również o kwestiach społecznych... Jakie wydarzenia kulturalne odbędą się w najbliższym czasie w Zgorzelcu, na które chciałby pan zaprosić zarówno mieszkańców, jak i turystów?

Przed nami „Zgorzeleckie spotkania teatralne”, pierwsze śpiewanie pieśni patriotycznych z okazji Święta Niepodległości, grudniowy „Koncert kołęd” Zgorzeleckiej Orkiestry Mandolinistów i grudniowy Śląski Jarmark Bożonarodzeniowy. Każde z tych wydarzeń jest warte polecenia i na każde bardzo serdecznie zapraszam. □

Co uważa pan za największe osiągnięcie ostatniej kadencji, a co jeszcze jest w Zgorzelcu, pana zdaniem, do zrealizowania, aby podnieść jakość życia mieszkańców?

Zgorzelec z każdym rokiem coraz lepiej nadrabia zaległości, w czym bardzo pomocne są fundusze unijne oraz programy rządowe i regionalne. Nasze miasto sięga po nie bardzo skutecznie – ponad połowa ze 150 mln zł wydanych na inwestycje miejskie w ostatnich 8 latach pochodziła ze źródeł zewnętrznych. Przybywa nam dobrych dróg, zmodernizowaliśmy stacje i zakłady zaopatrujące miasto w wodę, rewalizujemy parki i podwórza, budujemy place zabaw, remontujemy kamienice. Miliony

złotych pozyskanych w ramach unijnych programów pracują i miejmy nadzieję, będą pracowały także w następnych latach dla miasta i jego mieszkańców. Naszą, samorządowców i urzędników, rolą jest zadbać o to, aby nie zmarnować żadnej szansy. Z zadowoleniem mogę powiedzieć, że jesteśmy w tym całkiem dobrzy. Jednym z największych, nierozwiązanych problemów, z którym się borykamy jest brak pracy, szczególnie dla młodych ludzi. Jego efektem jest migracja zarobkowa, która dla miast takich jak nasze jest szczególnie dużym problemem. Musimy stworzyć przeciwwagę dla silnych i dużych ośrodków miejskich takich jak Wrocław i inne duże ośrodki miejskie, które przeżywają teraz swój wielki rozkwit i „zabierają” nam młodych. Aby odwrócić ten trend potrzebne są pieniądze, pomysły i determinacja. Musimy stworzyć dla naszych młodych mieszkańców dobre warunki do życia i zapewnić im nowe miejsca pracy.

Rozmawialiśmy o gospodarce, trochę również o kwestiach społecznych... Jakie wydarzenia kulturalne odbędą się w najbliższym czasie w Zgorzelcu, na które chciałby pan zaprosić zarówno mieszkańców, jak i turystów?

Przed nami „Zgorzeleckie spotkania teatralne”, pierwsze śpiewanie pieśni patriotycznych z okazji Święta Niepodległości, grudniowy „Koncert kołęd” Zgorzeleckiej Orkiestry Mandolinistów i grudniowy Śląski Jarmark Bożonarodzeniowy. Każde z tych wydarzeń jest warte polecenia i na każde bardzo serdecznie zapraszam. □

Co uważa pan za największe osiągnięcie ostatniej kadencji, a co jeszcze jest w Zgorzelcu, pana zdaniem, do zrealizowania, aby podnieść jakość życia mieszkańców?

Zgorzelec z każdym rokiem coraz lepiej nadrabia zaległości, w czym bardzo pomocne są fundusze unijne oraz programy rządowe i regionalne. Nasze miasto sięga po nie bardzo skutecznie – ponad połowa ze 150 mln zł wydanych na inwestycje miejskie w ostatnich 8 latach pochodziła ze źródeł zewnętrznych. Przybywa nam dobrych dróg, zmodernizowaliśmy stacje i zakłady zaopatrujące miasto w wodę, rewalizujemy parki i podwórza, budujemy place zabaw, remontujemy kamienice. Miliony

złotych pozyskanych w ramach unijnych programów pracują i miejmy nadzieję, będą pracowały także w następnych latach dla miasta i jego mieszkańców. Naszą, samorządowców i urzędników, rolą jest zadbać o to, aby nie zmarnować żadnej szansy. Z zadowoleniem mogę powiedzieć, że jesteśmy w tym całkiem dobrzy. Jednym z największych, nierozwiązanych problemów, z którym się borykamy jest brak pracy, szczególnie dla młodych ludzi. Jego efektem jest migracja zarobkowa, która dla miast takich jak nasze jest szczególnie dużym problemem. Musimy stworzyć przeciwwagę dla silnych i dużych ośrodków miejskich takich jak Wrocław i inne duże ośrodki miejskie, które przeżywają teraz swój wielki rozkwit i „zabierają” nam młodych. Aby odwrócić ten trend potrzebne są pieniądze, pomysły i determinacja. Musimy stworzyć dla naszych młodych mieszkańców dobre warunki do życia i zapewnić im nowe miejsca pracy.

Rozmawialiśmy o gospodarce, trochę również o kwestiach społecznych... Jakie wydarzenia kulturalne odbędą się w najbliższym czasie w Zgorzelcu, na które chciałby pan zaprosić zarówno mieszkańców, jak i turystów?

Przed nami „Zgorzeleckie spotkania teatralne”, pierwsze śpiewanie pieśni patriotycznych z okazji Święta Niepodległości, grudniowy „Koncert kołęd” Zgorzeleckiej Orkiestry Mandolinistów i grudniowy Śląski Jarmark Bożonarodzeniowy. Każde z tych wydarzeń jest warte polecenia i na każde bardzo serdecznie zapraszam. □

Co uważa pan za największe osiągnięcie ostatniej kadencji, a co jeszcze jest w Zgorzelcu, pana zdaniem, do zrealizowania, aby podnieść jakość życia mieszkańców?

Zgorzelec z każdym rokiem coraz lepiej nadrabia zaległości, w czym bardzo pomocne są fundusze unijne oraz programy rządowe i regionalne. Nasze miasto sięga po nie bardzo skutecznie – ponad połowa ze 150 mln zł wydanych na inwestycje miejskie w ostatnich 8 latach pochodziła ze źródeł zewnętrznych. Przybywa nam dobrych dróg, zmodernizowaliśmy stacje i zakłady zaopatrujące miasto w wodę, rewalizujemy parki i podwórza, budujemy place zabaw, remontujemy kamienice. Miliony

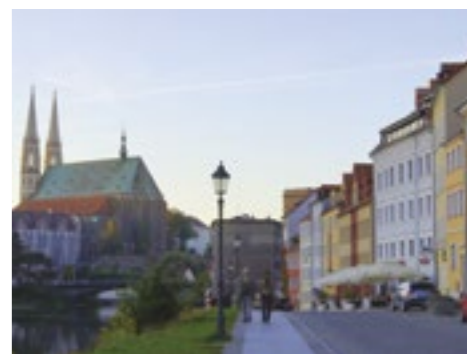
złotych pozyskanych w ramach unijnych programów pracują i miejmy nadzieję, będą pracowały także w następnych latach dla miasta i jego mieszkańców. Naszą, samorządowców i urzędników, rolą jest zadbać o to, aby nie zmarnować żadnej szansy. Z zadowoleniem mogę powiedzieć, że jesteśmy w tym całkiem dobrzy. Jednym z największych, nierozwiązanych problemów, z którym się borykamy jest brak pracy, szczególnie dla młodych ludzi. Jego efektem jest migracja zarobkowa, która dla miast takich jak nasze jest szczególnie dużym problemem. Musimy stworzyć przeciwwagę dla silnych i dużych ośrodków miejskich takich jak Wrocław i inne duże ośrodki miejskie, które przeżywają teraz swój wielki rozkwit i „zabierają” nam młodych. Aby odwrócić ten trend potrzebne są pieniądze, pomysły i determinacja. Musimy stworzyć dla naszych młodych mieszkańców dobre warunki do życia i zapewnić im nowe miejsca pracy.

Rozmawialiśmy o gospodarce, trochę również o kwestiach społecznych... Jakie wydarzenia kulturalne odbędą się w najbliższym czasie w Zgorzelcu, na które chciałby pan zaprosić zarówno mieszkańców, jak i turystów?

Przed nami „Zgorzeleckie spotkania teatralne”, pierwsze śpiewanie pieśni patriotycznych z okazji Święta Niepodległości, grudniowy „Koncert kołęd” Zgorzeleckiej Orkiestry Mandolinistów i grudniowy Śląski Jarmark Bożonarodzeniowy. Każde z tych wydarzeń jest warte polecenia i na każde bardzo serdecznie zapraszam. □

Co uważa pan za największe osiągnięcie ostatniej kadencji, a co jeszcze jest w Zgorzelcu, pana zdaniem, do zrealizowania, aby podnieść jakość życia mieszkańców?

Zgorzelec z każdym rokiem coraz lepiej nadrabia zaległości, w czym bardzo pomocne są fundusze unijne oraz programy rządowe i regionalne. Nasze miasto sięga po nie bardzo skutecznie – ponad połowa ze 150 mln zł wydanych na inwestycje miejskie w ostatnich 8 latach pochodziła ze źródeł zewnętrznych. Przybywa nam dobrych dróg, zmodernizowaliśmy stacje i zakłady zaopatrujące miasto w wodę, rewalizujemy parki i podwórza, budujemy place zabaw, remontujemy kamienice. Miliony



Projekty rozliczone, czas je podsumować

Wisznia Mała w ostatnich latach stawiała na rozwój swojej infrastruktury i inwestycje, które odkładane były ze względu na brak środków finansowych. Środki z Unii Europejskiej dały samorządom możliwość szybszego, efektywniejszego i co ważne lepszego realizowania założeń. Zakładając budżet inwestycji i udział w nim środków zewnętrznych można dokładnie zaplanować jak dobra będzie inwestycja i jak długo posłuży społeczeństwu.

Kluczowe inwestycje w samorządach nie zawsze muszą kosztować miliony złotych i pociągać ze sobą lata pracy, dla przykładu w Gminie Wisznia Mała w Mienicach mieszkańcy wyczekiwali nowej świetlicy wiejskiej. Brakowało miejsca do prowadzenia zajęć tanecznych, ruchowych, artystycznych. Dzieci z Mienic są szczególnie aktywne i chętnie uczestniczą w zajęciach organizowanych przez OKSiR, jednak pojawiał się problem logistyczny.

Całość zadania została podzielona na dwa etapy: Budowa świetlicy i wyposażenie świetlicy. W ramach pierwszego całkowita

wartość projektu wyniosła 665 000 zł, z czego 345 028 zł zostało pozyskane z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich (Działanie 413 „Wdrażanie Lokalnych Strategii Rozwoju” w zakresie operacji odpowiadających warunkom przyznania pomocy w ramach działania „Odnowa i rozwój wsi” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013). Dodatkowo w związku z projektem gmina wykonała przyłącza (woda, gaz) oraz wybudowała ogrodzenie nowej świetlicy. Po udanych pracach przy budowie, gmina przeszła

do wyposażenia świetlicy, które kosztowało 70 000 zł, także i w tym przypadku udało się pozyskać środki zewnętrzne w kwocie 25 000, które pochodziły także z Europejskiego Funduszu Rolnego. Zakupiono między innymi komputery, klimatyzację, nagłośnienie, projektor z ekranem, stoły, krzesła. W ramach wyposażenia dodatkowo do świetlicy trafiły meble i nowoczesny sprzęt kuchenny oraz zamontowano system alarmowy.

To tylko przykład jednej inwestycji, która w porównaniu z budową ośrodka zdrowia lub stacją uzdatniania wody, jest tańsza



i szybsza w realizacji, jednak ma ogromny wpływ na jakość życia w gminie i na komfort dzieci uczestniczących w zajęciach.

W latach 2010-2014 łącznie w gminie Wisznia Mała inwestycje pochłonęły ponad 22 miliony złotych, z czego pozyskano aż 12,5 milionów złotych, czyli ponad połowę wydanych pieniędzy pochodziło z UE. Gdyby nie wsparcie unijne, wiele inwestycji musiałyby być odłożone na lata.

Jedną z kluczowych inwestycji było wybudowanie stacji uzdatniania wody z ujęcia dla wodociągu grupowego Wisznia Mała, wyremontowano także wewnętrzną

drogę, istniejącą hydrofornię oraz zbiorniki wody pitnej. SUW pochłonął ponad 4 miliony złotych, a blisko 3 miliony pozyskano z UE. Nie zawsze jednak można na wszystko pozyskać unijne środki. Gmina niedawno stanęła przed zadaniem przebudowania Szkoły Podstawowej w Strzeszowie w celu utworzenia Przedszkola. Za ponad 1 800 000 tys. zaadaptowano strych budynku, wymieniono pokrycie dachowe, wszystkie instalacje sieci technicznych, zakupiono wyposażenie, a teren ogrodzono i zabezpieczono. Inwestycja przebiegła bardzo szybko i sprawnie, przez co dzieci po wakacjach mogły skorzystać z dobrodziejstw nowego, przebudowanego budynku.

Jedynym źródłem dofinansowania w zadaniach gminnych nie tylko muszą być środki unijne. Gmina Wisznia

uczestniczyła w przebudowie drogi powiatowej na odcinku Krzyżanowice-Cienin-Skarszyn. Inwestycja kosztowała ponad 4 miliony złotych, gmina dołożyła 120 000 zł, z budżetu powiatu i Państwa przekazano po 2 miliony. Wykonano nową nawierzchnię i wybudowano po jednej stronie chodniki wraz z barierkami ochronnymi w Krzyżanowicach. Podobny mechanizm zastosowano przy przebudowie drogi z Wiszni Małej do Strzeszowa i samej drogi w Strzeszowie.

Jezdnię poszerzono do 6m, wybudowano odwodnienie, przebudowano oświetlenie i zbudowano chodnik na całej długości miejscowości. Z gminnego budżetu na inwestycję przekazano ponad 1,3 miliona złotych, powiat i Państwo dołożyli po 1,5 miliona złotych. Droga ta stano-

wi jedną z głównych w układzie komunikacyjnym gminy. Dużą część mieszkańców codziennie korzysta z tej drogi w celu dojeżdżania do pracy, szkoły. Dzięki remontowi, szybciej i bezpieczniej można z zachodniej części gminy dojechać do drogi krajowej nr 5 skąd łatwo można skierować się na Trzebnicę lub Wrocław zarówno samochodem, jak i komunikacją publiczną.

Przez miejscowość Szewce przebiega droga wojewódzka nr 342, duży ruch samochodowy stwarzał duże zagrożenie dla mieszkańców i dzieci, z tego powodu wspólnie z władzami wojewódzkimi gmina wybudowała 100 m muru oporowego wraz z chodnikiem i barierkami ochronnymi. Niemalże w tym samym czasie udało się położyć asfalt na ulicy Strzeszowskiej oraz wybudować od lat wyczekiwane chodniki.

W całej gminie trwa także etapowa przebudowa oświetlenia, instalowane są lampy LEDowe, w ciągu ostatnich 3 lat nakłady poniesione na wykonanie oświetlenia wynoszą blisko pół miliona złotych.

W budżecie gminy pochodzą również środki na rozbudowę Szkoły Podstawowej w Psarach, pierwszy etap prac pochłonął 800 tysięcy złotych, a w planie, drugi etap pochłonie 250 tysięcy złotych. Dzięki rozbudowaniu wykonano odwodnienie, docieplenie ścian, renowację elewacji, wymianę stolarki okiennej, uczniowie i nauczyciele zyskali nową przestrzeń do nauki i pracy.

Zapraszamy na stronę internetową gminy

www.wiszniamala.pl, gdzie można poznać ostatnie realizowane inwestycje przez gminę Wisznia Mała.

(50)



Przyjedź, zobacz, zainwestuj, zamieszkać

Z **Igorem Bandrowiczem**, Burmistrzem Miasta i Gminy Prusice o zrealizowanych i planowanych inwestycjach oraz gminie Prusice, miejscu przyjaznym inwestorom i mieszkańcom rozmawia **Małgorzata Pawlaczek**.

Na jakie inwestycje czeka gmina Prusice?

Przede wszystkim na wybudowanie drogi ekspresowej S5, która lepiej niż krajowa „piątka” skomunikuje Wrocław z Prusicami. Liczę, że sprawna komunikacja z naszą gminą, pozwalająca z Wrocławia dojechać tu w około 20 minut, spowoduje wzrost zainteresowania terenami inwestycyjnymi, na które dotąd nie znaleźliśmy oferentów.

Jakich inwestorów poszukuje gmina?

Nie mamy wygórowanych oczekiwań, choć oczywiście spalarnia śmieci w każdej lokalizacji byłaby inwestycją budującą społeczne kontrowersje. Nasze tereny inwestycyjne, wchodzące notabene w skład Kamiennogórskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, leżą w takiej odległości od jakiegokolwiek miejscowości, że stronami w ewentualnym postępowaniu o warunki oddziaływania na środowisko są tylko Agencja Nieruchomości Rolnych i gmina Prusice. Zależy nam na inwestorze, który przede wszystkim zagwarantuje miejsca pracy. Jeśli znajdą się dwa przedsiębiorstwa i każde z nich zatrudni po 200 osób to znacząco zmniejszy to bezrobocie w gminie. Liczę także na lokalne firmy, taki inwestor jest związany z terenem, na którym ulokował działalność, a to gwarantuje stabilność zarówno zatrudnienia, jak i dochodów do budżetu gminy.

Brak inwestorów nie wynika z tego, że gmina nie poszukiwała ich aktywnie?

Nie, zaważyły wspomniane czynniki zewnętrzne. Obecnie przygotowujemy ofertę dla firm transportowych, ale prace nad nią są w takiej fazie, że na razie nie chcę rozmawiać o szczegółach. Wkrótce prowadzić będziemy także rozmowy z ANR o planach zagospodarowania przestrzennego terenów leżących wzdłuż drogi S5 (z której do Prusic będą dwa zjazdy), tak żeby można było na nich również lokalizować inwestycje.

Co udało się panu w gminie zrealizować? Z których przedsięwzięć jest pan szczególnie dumny?

Priorytetem w ostatnich latach były kwestie istotne dla mieszkańców, a więc drogi oraz montaż oświetlenia w poszczególnych miejscowościach. Zrealizowaliśmy te inwestycje w 90 proc. Wybudowaliśmy oraz wyremontowaliśmy sporo kilometrów dróg. Natomiast w kwestii oświetlenia weszliśmy w porozumienie z firmą Tauron. W oparciu o quasi umowę partnerstwa publiczno-prywatnego wymieniliśmy wszystkie oprawy na energooszczędne. Należność za tę wymianę spłacamy z wygenerowanych w ten sposób oszczędności. Nie są to jeszcze oprawy LED, ale i tak znacząco zmniejszyły się rachunki za oświetlenie dróg i ulic. W zasadzie każda miejscowość w gminie ma już oświetlenie uliczne, a jeszcze w tym roku dokończymy montowanie lamp na wszystkich skrzyżowaniach z drogą krajową numer 5. Liczę, że wpłynie to na zwiększenie bezpieczeństwa kierowców i zmniejszy ilość wypadków i kolizji.

Gmina Prusice jest liderem partnerskiego projektu „Budowa ścieżek rowerowych trasą dawną kolei wąskotorowej w powiatach trzebnickim i milickim”. Na jakim etapie jest ta inwestycja?

Do tego przedsięwzięcia dołączył Wołów, a to oznacza dodatkowe kilometry tras w stronę Wołowa, a dalej Lubiąża. W założeniu ma to być ponad 100-kilometrowa trasa spinająca Wrocław z Miliczem, Trzebnicą, Prusicami i Żmigrodem. Nasze przedsięwzięcie będzie jednym z korytarzy projektu Urzędu Marszałkowskiego pod nazwą „Autostrady rowerowe Dolnego Śląska”. Pierwsze fragmenty dokumentacji na ścieżki już powstały, ale wciąż przeciągają się kwestie uzyskania stosownych zezwoleń i uzgodnienia z poszczególnymi właścicielami dróg i szlaków komunikacyjnych, które ścieżka rowerowa przecina.

Gmina Prusice inwestuje w sport?

Sport to nie tylko mój konik, ale również mieszkańców gminy. Dlatego zainwestowaliśmy w infrastrukturę sportową. Mamy trzy orliki, realizujemy także autorski projekt pod nazwą Prusicki Orzełek. Koszt



jednego takiego, w pełni wyposażonego i oświetlonego obiektu, na którym można uprawiać niemal wszystkie dyscypliny sportu, to 400 tys. zł. W 2013 roku został wybudowany pierwszy taki kompleks sportowy w Ligotce. Natomiast mamy już podpisane umowy na budowę dwóch kolejnych „Orzełków” w naszej Gminie. Do końca listopada powinny one zostać oddane do użytku. Prężnia działa także Prusickie Centrum Fitness (PCF), którego popularność nie tylko w gminie, ale i w powiecie przerosła nasze najśmielsze oczekiwania.

Jeśli mieszkańcy szukają rozrywki to znaczy, że dobrze im się tu żyje?

Takie jest nasze, realizowane w praktyce, hasło: „Gmina Przyjazna Mieszkańcom”. Wiele osób pracuje we Wrocławiu, Trzebnicy, ma więc kontakt z tym, co dzieje się w innych miejscowościach. Chcemy zaproponować tu, na miejscu, podobną, może nawet w niektórych obszarach atrakcyjniejszą ofertę.

Dlatego gmina dba nie tylko o tężyźnię mieszkańców, ale także o ich rozwój duchowy?

Przestrzeń kulturalna zajmuje w naszej gminie ważne miejsce. Pozyskaliśmy dotacje unijne na budowę mediateki, którą nazywamy Multiteką. Kosztowała 2,2 mln zł, znacząco wsparło nas w tej inwestycji także kierowane jeszcze przez ministra Bogdana Zdrojewskiego Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Mamy piękną salę konferencyjną i nowoczesną bibliotekę. Polski Instytut Sztuki Filmowej wspólnie z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego dofinansował wybudowanie nowoczesnej sali kinowo-widowiskowej. Wciąż jeszcze brakuje w niej foteli z prawdziwego zdarzenia, budynek z zewnątrz nie wygląda najlepiej, wymaga termomodernizacji, ale wewnątrz – mo-

żemy powiedzieć – mamy jedno z najnowocześniejszych kin w powiecie.

Gmina przez ostatnie lata, pod paną rządami, bardzo się zmieniła, odżyła. Zauważają to także jury konkursów, jest pan laureatem wielu nagród.

Prusice bardzo się zmieniły, bo takie były oczekiwania mieszkańców. To ma być dobre miejsce do życia. Zależy mi również na tym, żeby mieszkańców przybywało. Dlatego kolejnym hasłem, pod którym będziemy promować Prusice, jest: „Przyjedź, zobacz, zainwestuj, zamieszkać”. Droga S5, która powstanie, wiele zmieni pod względem komunikacyjnym. Szybciej dojedziemy do Wrocławia, którego sypialnią stała się Trzebnica. Prusice również mogą być atrakcyjne pod tym względem, szczególnie, że 10-arową działkę można tu kupić już za 30-40 tys. zł.

Mimo inwestycji, o których rozmawialiśmy, mieszkańcy wciąż na coś narzekają?

Nalegają, co zrozumiałe, na dyskont. Ale te budowane są w miejscowościach powyżej 5 tys. mieszkańców, my mamy ich 2500. Jeśli znajdziemy inwestora, może uda nam się porozumieć z którąś z sieci dyskontowych i market powstanie.

Co będzie priorytetem pana kolejnej kadencji?

Zależy mi na doskonaleniu jakości zarządzania w podległych gminie instytucjach. Chciałbym, aby one jeszcze sprawniej działały. Zależy mi także na aktywizacji mieszkańców. Zwłaszcza, że w najbliższej perspektywie finansowej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego są na takie działania pieniądze. Ale priorytetem i tak będą miejsca pracy. Bez tego nie będzie wśród mieszkańców chęci do działania. □

Europa w Długołęce, Długołęka w Europie

Najbliższe lata to najprawdopodobniej ostatnia szansa dla samorządów na pozyskanie dużych funduszy z unii. Takiej okazji na pewno nie zamierza zmarnować gmina Długołęka. Tylko w ciągu ostatnich czterech lat do gminnej kasy wpłynęło ponad 15 mln środków zewnętrznych.

Od 2004 roku gmina opracowała i złożyła ok. 150 wniosków o dofinansowanie projektów, które uzyskały pozytywne decyzje. To między innymi ze środków zewnętrznych gminie udało się wybudować dwie oczyszczalnie ścieków, skanalizować kolejne miejscowości oraz przebudować wiele kilometrów dróg. Od przyszłego roku będą się ważyły losy najprawdopodobniej ostatniej tak dużej puli unijnych funduszy dla gmin. Iwona Agnieszka Łebek wie jak pozyskać ich najwięcej.

Zyskują na tym mieszkańcy

Priorytetem inwestycyjnym gminy w ostatnich latach była rozbudowa przedszkola oraz budowa pierwszego publicznego żłobka w Długołęce. W sumie na ten cel udało się pozyskać 1,8 mln

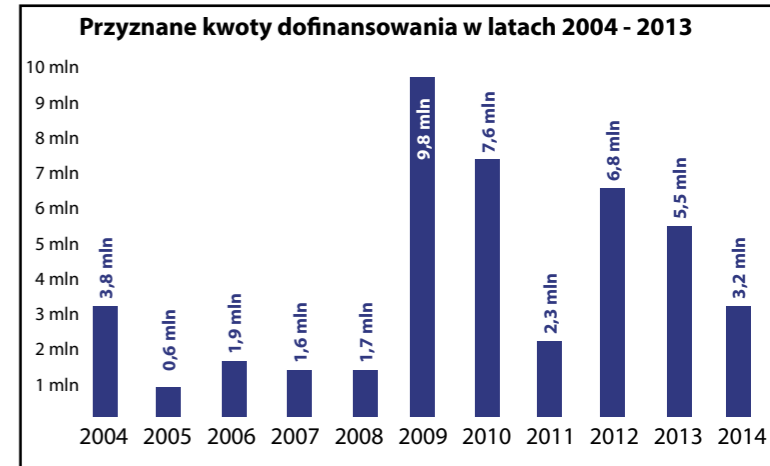
złotych. Rozwój gminy to także realizacja mniejszych, ale równie ważnych dla społeczeństwa projektów. Dziękiewnętrznym środkom udało się m.in. odnowić tereny rekreacyjne, przeprowadzić remonty świetlic wiejskich, zakupić siłownie napowietrzne i zagospodarować centra wsi.

Ostatnie lata na pozyskanie środków

Od kiedy Polska jest w Unii Europejskiej gmina pozyskała w sumie ponad 41 mln złotych. Jest to nie lada wyzwanie biorąc pod uwagę wielkość gminy, jej budżet oraz liczbę mieszkańców. - Większym samorządom trudniej pozyskać zewnętrzne środki, ale nie poddajemy się. Każda złotówka jest na wagę złota i odciąża budżet gminy. Zyskują na

tym mieszkańcy, co jest dla mnie dodatkową motywacją. Najbliższy okres finansowania zamierzam wykorzystać jak najlepiej

i podtrzymać naszą skuteczność – mówi Iwona Agnieszka Łebek.
Adrian Walczyk



Tylko w ciągu ostatnich czterech lat do gminnej kasy wpłynęło ponad 15 mln zł.

Dzięki pozyskanym środkom gminie udało się:



Wybudować dwie oczyszczalnie ścieków



Zmodernizować nawierzchnie dróg



Wybudować boiska sportowe



Wybudować jeden z pierwszych żłobków w gminach wiejskich

Powiat Trzebnicki inwestuje w edukację i nowe miejsca pracy

W ostatnich dwóch kadencjach Zarząd Powiatu przeznaczył rekordową kwotę ponad 17 milionów złotych na poprawę bazy oświatowej swoich Szkół. Sztandarowymi projektami realizowanymi na przełomie ostatnich dwóch kadencji były budowy boisk sportowych m.in. ORLIK – w Skokowej oraz Żmigrodzie, a także budowa hali sportowej przy Powiatowym Zespole Szkół nr 1 w Trzebnicy

Są to tylko trzy z 8 inwestycji w infrastrukturę sportową, które w przeciągu kilku ostatnich lat zostały wykonane przez Powiat – informuje Starosta Robert Adach - pozostałe to: boisko wielofunkcyjne w Specjalnym Ośrodku Szkolno Wychowawczym w Trzebnicy, boisko przy PZS 2 w Trzebnicy, hala sportowa przy PZS nr 2 w Trzebnicy, hala sportowa przy PZS w Obornikach Śląskich, modernizacja boiska przy PZS im. Jana Pawła 2 w Żmigrodzie.

Każda nasza szkoła otrzymała dofinansowanie z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki na zajęcia dodatkowe dla dzieci i młodzieży rozwijające kompetencje kluczowe. Łącznie pozyskano ponad 5 milionów 300 tys. zł. na z pozalekcyjne i pozaszkolne ukierunkowane na rozwój kompetencji kluczowych, wycieczki zawodnicze, praktyki, staże i fora zawodowe.

Szkoły doposażono w nowoczesny sprzęt komputerowy

W 2014 r. Zarząd Powiatu jednogłośnie podjął decyzję o zakupie do każdej pracowni komputerowej w swoich szkołach nowoczesnego sprzętu komputerowego i multimedialnego, dzięki którym młodzież będzie mogła uczyć się na nowoczesnym sprzęcie. Poza tym w Powiatowy Zespół Szkół nr 1 w Trzebnicy powstało najnowocześniejsze w powiecie Multimediale Centrum Edukacyjne.

Nowe miejsca pracy są priorytetem dla Powiatu Trzebnickiego. Dzięki projektowi sieci Inkubatorów Przedsiębiorczości, na które zostały zaplanowane środki w Regionalnym Programie Operacyjnym na lata 2014 -2020 oraz w wyniku naszych działań zakładamy, że bezrobocie w naszym Powiecie spadnie o kolejne 2-3 %.

Inkubatory będą kolejną funkcją wsparcia dla małej przedsiębiorczości. Powiat w przeciągu 10 lat udzielił około tysiąca dotacji przyszłym przedsiębiorcom na rozpoczęcie działalności gospodarczej na kwotę 13 milionów 600 tys. złotych

Inkubator Przedsiębiorczości będzie miejscem, które inicjuje, promuje i wspiera nowoczesną przedsiębiorczość. Przykładowe zadania Inkubatora to :

- udostępnianie atrakcyjnej powierzchni biurowej,
- bezpłatne informacje oraz asysta w rozpoczynaniu i prowadzeniu działalności dla nowopowstałych firm
- bezpłatną obsługę formalno-prawną związaną z rejestracją działalności,
- obsługę biurową (np. ogólny sekretariat, odbieranie telefonów, poczty, wirtualne biuro),
- obsługę informatyczną/administrowanie siecią/Internet,
- doradztwo merytoryczne, w tym konsultacje prawne,
- doradztwo z zakresu finansów - księgowości,
- doradztwo z zakresu marketingu, transferu technologii, funduszy europejskich oraz możliwości podejmowania współpracy ze środowiskiem nauki.
- bezpłatny udział w szkoleniach, warsztatach i konferencjach



Boisko Orlik w Żmigrodzie



Nowa Hala Sportowa i boisko w PZS nr 2 w Trzebnicy



Zajęcia pozalekcyjne w szkołach



Przekazanie sprzętu komputerowego do szkół.



Wizyta przedstawicieli Powiatu w Inkubatorze Przedsiębiorczości w zaprzyjaźnionym Powiecie Goslar w Niemczech.



Trwają prace przy ul. Leśnej w Trzebnicy w przyszłości powstanie tam Punkt Porad Obywatelskich oraz Inkubator Przedsiębiorczości.



Zapraszamy do Zawonia

Jesteśmy małą gminą, z natury rzeczy z ograniczonym budżetem, ale za to urokliwie położoną niemal w sercu Wzgórz Trzebnickich. Z tego właśnie chcemy uczynić nasz walor i szansę rozwoju. Gmina Zawonia to nasza „Ziemia z uśmiechu Boga”. To region bogaty w ślady najstarszego osadnictwa ludzi i niezwykłą historię. Gmina Zawonia stawia na kulturę, turystykę, zwłaszcza rowerową, edukację, infrastrukturę i poprawę bezpieczeństwa mieszkańców. Blisko stąd do Wrocławia i nowoczesnych szlaków komunikacyjnych w kierunku Warszawy i Poznania. Walory krajobrazu, zdrowy klimat i przyjazna polityka inwestycyjna Urzędu Gminy przyciąga coraz więcej chętnych, chcących się tu osiedlić.

Na wszystkich chętnych czekają uzbrojone działki budowlane położone w urokliwym otoczeniu Wzgórz Trzebnickich oraz lasów równiny czesowskiej.

Naszą wizytówką jest na pewno pełnowymiarowa hala sportowo – widowiskowa przy Zespole Szkół w Zawoni, a także przedszkole oddane do użytku w 2013 roku oraz wielofunkcyjne boiska sportowe o nawierzchni tartanowej w Zawoni i Czeszowie. Naszą dumą jest też centrum rehabilitacji narządów ruchu, którego mogą nam pozazdrościć mieszkańcy nawet wielkich miast. W każdym sołectwie staramy się, również z zaangażowaniem środków Unii Europejskiej, poprawiać warunki życia. Rok 2014 to rok sporych inwestycji, chyba największych w ostatnich latach. Służy temu coraz powszechniej wykorzystywany Fundusz Sołecki. Dla większości miejscowości opracowane zostaną wieloletnie programy rozwoju. Za kilka lat wizerunek naszej Gminy zmieni się nie do poznania. Poprawiamy drogi, budujemy nowe chodniki, otwieramy nowe oddziały przedszkolne. Plany na lata następne mamy również ambitne.

Gmina Zawonia znana jest w środowisku kolarskim od wielu już lat. Początek zaangażowania w kolarstwo rozpoczął się 15 lat temu organizacją Dożynkowego Wyścigu Kolarskiego Parami. Natomiast w 2013 r. odbył się I Międzynarodowy Wyścig o Koronę Kocich Gór, który włączył Zawonię do czołówki kolarskich gmin w Polsce.

Tam po raz pierwszy udowodniliśmy, że potrafimy zorganizować klasową imprezę.

Potwierdzeniem wysokiej pozycji Zawonia na mapie sportu kolarskiego stała się organizacja w dniu 25 czerwca 2014 Mistrzostw Polski w jeździe indywidualnej na czas. Zawonia w tym dniu stała się kolarską stolicą Polski.

Prawdziwe ożywienie przyszło do nas w kulturze i to głównie za sprawą projektu Świątynia Artystów – czyli pomysłu rewitalizacji starego opuszczonego kościoła ewangelickiego i stworzenia w nim ośrodka kultury nie tylko z marzeń. Świątynia Artystów już dziś jest placówką kultury co najmniej o subregionalnym znaczeniu. Potwierdził to zresztą w czasie swojej wizyty Pan Bogdan Zdrojewski jeszcze jako Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Potwierdzają to i inni goście, a przede wszystkim liczna publiczność. Potwierdziła to zwłaszcza Pani Anna Komorowska obejmując swoim honorowym patronatem festiwal „Sztuka kobiet. Zdarzenia” organizowany w maju i czerwcu w naszej Gminie. W działalności Świątyni Artystów wyróżnić trzeba akcję „Teatr za jeden uśmiech” - w wyniku której niemal każde dziecko w gminie i to po kilka razy w roku uczestniczy aktywnie, nie tylko jako widz, w przedstawieniach teatralnych. Która z gmin w Polsce może poszczycić się takim programem?

Budujemy nową markę Gminy. Zawonia stała się gminą otwartą na zewnątrz. Ostatnio mówi się o nas niemało i to także daleko poza granicami gminy i województwa dolnośląskiego. Oczywiście, dużo się u nas dzieje i dzieją się dobre rzeczy, nie tylko związane z rozwojem infrastrukturalnym. Długo pozostała nie tylko w naszej pamięci koncert pasyjny „Stabat Mater”, którym towarzyszyła wystawa kopii obrazów Golgoty Jasnogórskiej Jerzego Dudy-Gracza. Wolą rodziny artysty obrazy te na zawsze zostaną w naszej Gminie i będą na stałe wystawione w pięknym zabytkowym, drewnianym kościele w Złotowie, który stanie się także przez to prawdziwą perłą na szlakach turystycznych Dolnego Śląska.

Gmina Zawonia i jej mieszkańcy są gościnni i przyjaźni. Serdecznie zapraszają do odwiedzania nas i korzystania z uroków Krainy Kocich Gór.

Robert Borczyk
Wójt Gminy Zawonia

GMINA ZAWONIA 2014
BAŚNIOWA KRAINA WZGÓRZ TRZEBNICKICH



ZAPRASZAM
ROBERT BORCZYK
WÓJT GMINY ZAWONIA

STAWIAMY NA
KULTURĘ, SPORT, EDUKACJĘ,
POPRAWĘ BEZPIECZEŃSTWA,
POPRAWĘ DRÓG
I FUNDUSZ SOŁECKI



Miętków gmina na fali

Z Adamem Kozarowiczem, wójtem gminy Miętków o inwestycjach i planach rozwoju gminy na fali rozmawia Marcin Prynda.

Co dotąd zrobił pan dla gminy?

Na tak postawione pytania nie można odpowiedzieć wprost, ponieważ pominięto by się radnych, sołtysów, pracowników urzędu i jednostek organizacyjnych oraz mieszkańców gminy, którzy są współuczestnikami procesu poprawy warunków życia w naszej gminie. Dlatego będę używał formy, która uwzględni nas wszystkich, „my”.

Zatem co udało się zrobić dla mieszkańców Miętkowa?

Rozpoczęliśmy od wymiany oświetlenia ulicznego na terenie całej gminy, z ręcznego na mniej energochłonne lampy sodowe, nie wydając pieniędzy pochodzących z budżetu gminy. Inwestycję tę spłacamy z oszczędności, jakie uzyskujemy ze zmniejszonego o ok. 50 proc. zużycia energii.

Przebudowaliśmy kotłownię w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Miętkowie. Uzyskaliśmy na tym ponad 200.000,00 zł oszczędności rocznie. Ponadto wybudowaliśmy nowy budynek administracyjny, w którym mieści się Ośrodek Zdrowia, Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, Zakład Gospodarki Komunalnej oraz Urząd Gminy. Obiekt ten jest zarówno wizytówką gminy jak i samego Miętkowa.

Newralgicznym punktem budżetu każdej gminy są drogi. Jakie inwestycje z tego zakresu zostały zrealizowane w gminie Miętków?

Mówiąc o inwestycjach w ogóle, nie tylko drogowych na pewno należy wspomnieć o utworzeniu dróg o nawierzchni asfaltowej, w Maniowie i Wawrzeńczycach. W realizacji są kolejne dwie. W związku z nasilonym ruchem ciężkiego transportu samochodowego przy drogach powiatowych, dla bezpieczeństwa mieszkańców budujemy chodniki. Powstał już ciąg pieszy w Piławie, kończymy chodnik w Milinie, kompletujemy dokumentację i przymierzamy się do ogłoszenia przetargu na drogę dla pieszych w Domanicach. Do tego procesu włączyło się Starostwo Powiatowe, tworząc dodatkowe odcinki chodników w Milinie, Maniowie – podpisanie umowy oraz w Miętkowie – w trakcie przygotowania.

Miętków angażuje się także w prace Lokalnej Grupy Działania „Ślężanie”. Jakie z tego wynikają korzyści dla gminy?

Jesteśmy bardzo aktywnym członkiem Lokalnej Grupy Działania „Ślężanie”. Z tego tytułu udało się nam uzyskać ok. 800.000,00 zł dofinansowania do licznych działań i przedsięwzięć na terenie gminy. Ważnym zadaniem, które wprowadziliśmy jest ufundowanie w całości zakupu szczepionek przeciw wirusowi brodawczaka ludzkiego. Celem programu jest ustrzeżenie dziewczynki przed rakiem szyjki macicy, kiedy będą dorosłe.

Z których inwestycji jest pan szczególnie dumny?

W związku ze zbyt rygorystycznymi wymaganiami programowymi gmina nie może uzyskać zewnętrznego wsparcia finansowego na budowę kanalizacji, dlatego wprowadziliśmy program dofinansowania przydomowych oczyszczalni ścieków. Ten sposób gospodarowania wodą użytą w gospodarstwach domowych, poddaną biologicznym procesom oczyszczania i zwróconą do środowiska, wpływa na zmniejszenie jej deficytu. Skorzystaliśmy także z możliwości pozyskania darmowego kruszywa pochodzącego z rozebranej linii kolejowej. Z otrzymanego materiału, utwardziliśmy ok 15 km dróg polnych, ułatwiając rolnikom dojazd do działek. W miarę potrzeb rozbudujemy sieci wodociągowe i kanalizacyjne. Warto również poinformować, że przystąpiliśmy do spółki Dolnośląska Inicjatywa Samorządowa Sp. z o.o., za pomocą której zostanie zrehabilitowane nieczynne wysypisko śmieci w Stróży z 85-procentowym dofinansowaniem.

Jakie inwestycje planuje gmina w kolejnych latach?

Realizacja nowych dróg, chodniki, remonty i modernizacje świetlic, placów zabaw i obiektów sportowych jest procesem ciągłym i w przyszłości będzie on nadal kontynuowany. Zamierzamy aktywnie działać w kierunku termomodernizacji szkoły podstawowej, przedszkola i gimnazjum. Ponadto myślimy o budowie dodatkowej hali sportowej. Oprócz tego w planie mamy inwestycje



cję mającą na celu zwiększenie ilości miejsc w przedszkolu, kontynuację dofinansowania przydomowych oczyszczalni ścieków, rozbudowę sieci wodociągowej i kanalizacyjnej oraz oświetleniowej, w tym latarni zasilanych energią odnawialną, tak aby zachęcić potencjalnych nowych mieszkańców do budowania u nas swoich domów.

Co stanowi potencjał gminy?

Na terenie gminy znajduje się Park Krajozrazowy „Dolina Bystrzycy” oraz dwa obszary Natura 2000, w tym największy na Dolnym Śląsku zbiornik wodny Zalew Miętkowski. W celu poprawy i ułatwienia wypoczynku na naszym obszarze, prowadzimy szereg działań, kładąc nacisk na dbałość o walory przyrodnicze oraz uwzględniając, aby nie były one uciążliwe dla mieszkańców. Pierwszeństwo będą miały inwestycje służące naszym mieszkańcom, na które będzie można pozyskać środki z zewnątrz.

Co uważa pan za największe trudności w sprawowaniu urzędu wójta?

Dla mnie jako wójta najtrudniejsze są problemy „ludzkie”, konflikty sąsiedzkie i środowiskowe, gdzie emocje zagłuszają zdrowy rozsądek i których rozwiązanie wykraczałoby znacznie poza kompetencje urzędu. Z radością obserwuję więc wzrost świadomości i nawyków mieszkańców oraz turystów, jak również fakt, że Gmina Miętków korzystnie zmieniła się w ostatnich latach. I mogę śmiało powiedzieć, że Miętków to gmina na fali. □

Kapitał Dolnego Śląska

www.kapitaldolnoslaski.pl



NAJWYŻSZEJ
JAKOŚCI
ODZIEŻ
PATRIOTYCZNA



-10%

KOD RABATOWY
DLA CZYTELNIKÓW:
KDNS

surge SURGEPOLONIA.PL





CENTRUM KONFERENCYJNO EVENTOWE

Nieograniczone możliwości!



TARGI,
IMPREZY TEMATYCZNE



SPOTKANIA
BIZNESOWE

50%
TANIEJ
W LISTOPADZIE



PRZYJĘCIA,
KONFERENCJE



GALE,
KONCERTY

OPERA WROCLAWSKA ZAPRASZA

LISTOPAD 2014

GRUDZIEŃ 2014

4 Wt	11 ⁰⁰ 50 min. 19 ⁰⁰ 180 min.	Sid - wąż, który chciał śpiewać Malcolm Fox TAJEMNICZE KRÓLESTWO-OPERA DLA DZIECI Carmen Georges Bizet	13 So	19 ⁰⁰ 180 min.	Kawaler srebrnej róży Richard Strauss PREMIERA
5 Sr	19 ⁰⁰ 160 min.	Łucja z Lammermooru Gaetano Donizetti	14 Nd	19 ⁰⁰ 180 min.	Kawaler srebrnej róży Richard Strauss PREMIERA
6 Cz	19 ⁰⁰ 160 min.	Napój miłosny Gaetano Donizetti	17 Sr	11 ⁰⁰ 120 min. 19 ⁰⁰ 120 min.	Dziadek do orzechów Piotr Czajkowski SPEKTAKL BALETOWY - MUZYKA Z CD
7 Pt	19 ⁰⁰ 120 min.	Coppelia Leo Delibes SPEKTAKL BALETOWY - MUZYKA Z CD	18 Cz	19 ⁰⁰ 180 min.	Borys Godunow Modest Musorgski
8 So	19 ⁰⁰ 180 min.	Rigoletto Giuseppe Verdi	19 Pt	19 ⁰⁰ 120 min.	Dziadek do orzechów Piotr Czajkowski SPEKTAKL BALETOWY - MUZYKA Z CD
9 Nd	17 ⁰⁰ 180 min.	Rycerskość wieśniacza Pietro Mascagni Pajace Ruggero Leoncavallo	20 So	19 ⁰⁰ 180 min.	Kawaler srebrnej róży Richard Strauss PREMIERA
12 Sr	19 ⁰⁰ 180 min.	Otello Giuseppe Verdi	21 Nd	17 ⁰⁰ 180 min.	Carmen Georges Bizet
13 Cz	19 ⁰⁰ 180 min.	Wesele Figara Wolfgang Amadeus Mozart	28 Nd	17 ⁰⁰ 180 min.	Zemsta nietoperza Johann Strauss
14 Pt	19 ⁰⁰ 180 min.	Falstaff-wesołe kumoszki z Windsoru Giuseppe Verdi	29 Pn	19 ⁰⁰ 180 min.	Zemsta nietoperza Johann Strauss
15 So	19 ⁰⁰ 180 min.	Halka Stanisław Moniuszko	30 Wt	19 ⁰⁰ 180 min.	Zemsta nietoperza Johann Strauss
16 Nd	17 ⁰⁰ 180 min.	Traviata Giuseppe Verdi	31 Sr	18 ⁰⁰ 180 min.	Zemsta nietoperza Johann Strauss
18 Wt	11 ⁰⁰ 50 min. 13 ⁰⁰ 50 min.	Alicja w Krainie Czarów Robert Chauls TAJEMNICZE KRÓLESTWO-OPERA DLA DZIECI			
19 Sr	19 ⁰⁰ 180 min.	Straszny dwór Stanisław Moniuszko			
20 Cz	19 ⁰⁰ 180 min.	Joanna d'Arc Giuseppe Verdi			
21 Pt	19 ⁰⁰ 150 min.	Chopin Giacomo Orefice			
22 So	11 ⁰⁰ 120 min. 18 ⁰⁰ 120 min.	Dziadek do orzechów Piotr Czajkowski SPEKTAKL BALETOWY - MUZYKA Z CD			
23 Nd	17 ⁰⁰ 180 min.	Nabucco Giuseppe Verdi			
25 Wt	11 ⁰⁰ 50 min. 13 ⁰⁰ 50 min.	Sid - wąż, który chciał śpiewać Malcolm Fox TAJEMNICZE KRÓLESTWO-OPERA DLA DZIECI			
26 Sr	19 ⁰⁰ 180 min.	Czarodziejski flet Wolfgang Amadeus Mozart			
27 Cz	19 ⁰⁰ 210 min.	Kobieta bez cienia Richard Strauss			
28 Pt	19 ⁰⁰ 120 min.	Ognisty Ptak Cudowny Mandaryn Igor Strawiński SPEKTAKL BALETOWY - MUZYKA Z CD Bela Bartók			
29 So	19 ⁰⁰ 180 min.	Cyganeria Giacomo Puccini			
30 Nd	17 ⁰⁰ 180 min.	Carmen Georges Bizet			



Zemsta nietoperza | Johann Strauss
Fot. M. Grotowski

MECENAT



INSTYTUCJA KULTURY
SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA
DOLNOŚLĄSKIEGO

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

OFICJALNY SPONSOR
69. SEZONU OPERY WROCLAWSKIEJ



SPONSOR STRATEGICZNY
OPERY WROCLAWSKIEJ

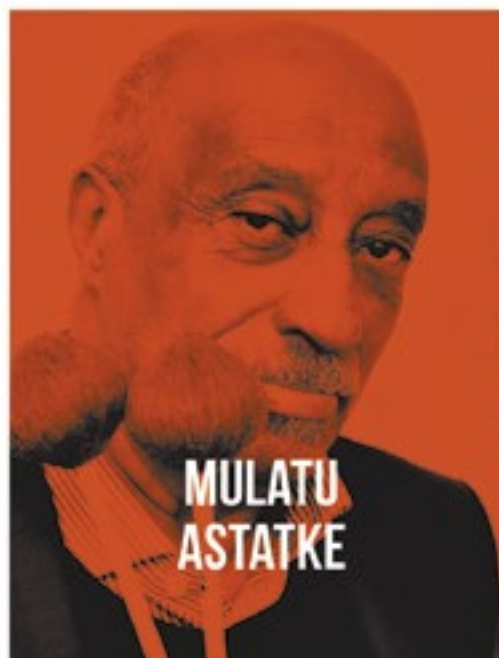


SPONSORZY
OPERY WROCLAWSKIEJ



PATRONI MEDIALNI

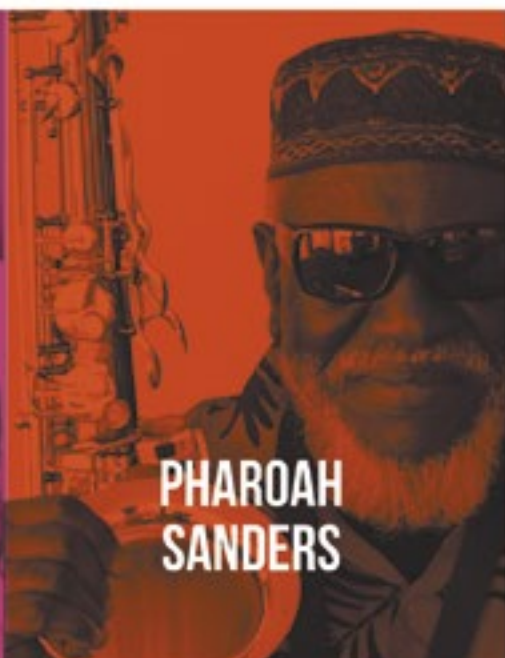




MULATU
ASTATKE



WADADA
LEO SMITH
PREMIERA



PHAROAH
SANDERS

11. jazztopad FESTIVAL

13-23.11.2014, WROCLAW



ERIK
FRIEDLANDER
PREMIERA

CORTEX

NATE WOOLEY
QUINTET
PREMIERA

FIVE38

MISIRLI
AHMET

WWW JAZZTOPAD.PL

DYREKTOR GENERALNY — ANDRZEJ KOSENDIAK
DYREKTOR ARTYSTYCZNY — PIOTR TURKIEWICZ

ORGANIZATOR



MIĘDZYNARODOWY
FESTIWAL
STRATEGICZNY



Bank Polski

KGHM

WSPONOSIENIE



American Film Festival
wrocław 2014

Centralny Ośrodek Kultury
CULTURA.PL



Kino | newsburgonty

MIECZONA

Agencja Kultura i Media

AJC



MUSIC
NORWAY

Scena Arts
management
Service

1000000

WSPONOSIENIE



Urząd Miasta Wrocław
Międzynarodowy
Festiwal Kultury
i Strategiczny Festiwal
Kulturalny

